Nr. 8. Poniedziałek, 12 Stycznia 1885. Rok 75

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 stycznia b. r. dyrektorowi urzędów pomocniczych w ministerstwie sprawiedliwości, cesarskiemu radcy Wawrzyńcowi Schröder, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Za Najwyższem przyzwoleniem Jego ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 31 grudnia zeszł. roku zamianował kardynał książę arcybiskup Wiednia emerytowanego dziekana parafii w Pottenstein, Filipa Mahler, kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej przy katedrze św. Szczepana w Wiedniu.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała, nauczyciela Ignacego Gottwalda w Ulanowie, stałym nauczycielem młodszym szkoły etatowej w Ulanowie, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Iwaniu pustem, Grzegorza Cara, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Podhajczykach, Teona Malinkę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Przemyślanach, Karola Ziobrowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymczasowego szkoły w Młyniskach, Michała Salekiewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tłustenkiem, i nauczycielkę tymczasową młodszą w Mikołajowie, Wandę Młodnicką, stałą nauczycielką młodszą tejżeszkoły.

Od dnia 28 grudnia z. r. do dnia 3 stycznia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Nosacizna u koni: w Dubszczu (powiat brzeżański).

Świerzb u koni: w Łopatynie (pow. brodzki), w Kokoszyńcach i Hibowie (pow. skałacki).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płuc u bydła: w Glince i Rycerce (pow. żywiecki).

Róża wąglikowa u świń: w Sobowie (pow. tarnobrzegski)

Nosacizna u koni: w Jasionowie (pow. brodzki), w Orańcu (pow. bialski), w Sniatynie (pow. sniatyński), w Samborze (pow. samborski), w Leninie wielkiej (pow. staromiejski), i Błyszczance (pow. zaleszczycki).

Świerzb u koni: w Brodach, Mikietnikach ad Nakwasza (pow. brodzki), w Łapszynie (pow. brzeżański), w Osobnicy (pow. jasielski), w Peczeniżynie (pow. kołomyjski), w mieście Lwowie, w Beckersdorfie (pow. podhajecki), w Lutoryżu (pow. rzeszowski), w Dydiatynie (pow. rohatyński) i Oknianach (pow. tłumacki).

Z c. k Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 stycznia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 stycznia.

Stronnictwo opozycyjne w Austryi nie jest nigdy w kłopocie o hasła dla podtrzymywania w sposób sztuczny rozdrażnienia pomiędzy ludnością a zarazem agitacyj przeciw tym wszystkim, którzy nie stoją pod sztandarem liberalizmu. W tych dniach ukazała się w stolicy broszura pod tytułem „Wiedeń w ucisku“ (*Das bedrängte Wien*), w której bezimienny autor zawodzi gorzkie żale, z powodu wrzekomego upadku Wiednia, starając się wykazać, że przyczyną tego upadku są głównie obecne polityczne stosunki i głęboka niechęć dla rezydencyi, tak ze strony władz państwowych, jak i ciała prawodawczego. Autor owego pamfletu, powitanego okrzykiem radości przez całą prasę opozycyjną, idzie jeszcze dalej i twierdzi, że ostatniemi czasy przyszło do tego, iż w kołach polskich i czeskich począł coraz wyraźniej objawiać się duch głębokiej nienawiści przeciw Wiedniowi, i że gdyby to jedynie zależało od Czechów i Polaków, ci niezawodnie nie wahaliby się ani chwili zadać mu jeszcze dotkliwsze ciosy na polu ekonomicznem i politycznem. W dalszym ciągu, po gwałtownej wycieczce przeciw rządowi, który, zdaniem autora pamfletu, dla miłości Czechów i Polaków pozbawił komunę wiedeńską znacznych dochodów, powiedziano dosłownie: „Wiedeń był niegdyś potężnem przedmurzem przeciw nieprzyjaciołom Austryi. I obecnie także wzięty w opały pzez Węgrów, Polaków i Czechów, powinien podjąć odważnie narzuconą mu walkę, a obywatele jego muszą, jak w dawnych czasach, utrzymywać straż czujną, celem obrony państwa przed narodowemi aspiracyami i dążnościami szkodliwemi dla całości Monarchii.“

Broszura, z której podaliśmy powyższy fragment, mogący dać w przybliżeniu pojęcie o całości, mniejby może była wywołała wrażenia, gdyby nie okoliczność, iż została wziętą pod szczególną protekcyę prezydyum magistratu wiedeńskiego, które też głównie postarało się o jak największe jej rozpowszechnienie. Ztąd też słusznym zdaje się być wniosek, iż wyszła z jego natchnienia i jemu przeważnie swój początek zawdzięcza.

Z nielicznym wyjątkiem dzienników, stojących bezwzględnie na gruncie opozycyjnym i nieprzebierających w środkach, gdy idzie o uderzenie na przeciwnika, cała prasa stolicy oburzoną jest w najwyższym stopniu powyższą publikacyą, i nie szczędzi wyrzutów prezydyum magistratu wiedeńskiego, iż powagą swoją osłoniło pamflet, którego treść cała zdradza tendencye, niegodne poważnej magistratury. Jeśli inicyatorom pamfletu chodziło o osłabienie zarzutów, jakie coraz głośniej podnoszą się przeciw niezbyt fortunnej gospodarce naczelnej władzy miejskiej, i wykazanie, iż przyczyny złego stanu gospodarstwa należy szukać na zewnątrz, w powodach, niezależnych od magistratury, to dla osiągnięcia zamierzonego celu wybrano najniewłaściwszą drogę. Każdy to z łatwością odgadnie, że użyto w tym wypadku politycznego manewru, aby badania czysto finansowego charakteru wprowadzić na fałszywe tory, aby przysłonić niedostatki, pojawiające się coraz wyraźniej w samym zarządzie miasta. Wszak wiadomo jest powszechnie, z jakiemi przeszkodami spotykają się w wiedeńskiej radzie miejskiej wszystkie wnioski, zmierzające do reformy podatku konsumcyjnego, do sprawiedliwego rozdziału ciężarów i wyzyskania nowych źródeł dochodu. Wiadomo jest dalej, iż całe postępowanie tej rady paraliżuje ducha przedsiębiorczości, wyradza ogólną nieufność i staje na przeszkodzie powstawaniu nowych samodzielnych instytucyj. Wobec zarzutu braku życzliwości i poparcia ze strony rządu, należy przypomnieć, iż w ostatnich latach wydano z funduszów państwowych kilkaset milionów na budowle monumentalne w Wiedniu, i że rząd czyni wszystko, co tylko w jego jest mocy, aby utrzymać miasto na stopie wielkoświatowej. Życie, obrót i bogactwo miasta nie dadzą się jednak podtrzymywać i rozwijać rozporządzeniami rządowemi, ani też sztucznemi środkami, do tego bowiem potrzebnem jest przedewszystkiem praktyczne zrozumienie interesów publicznych, zmysł obywatelski, duch i energia kupiecka, umiejąca dla obrotu wyszukiwać coraz to nowe źródła zbytu i wyzyskać, jak należy, geograficzne położenie miasta. Gdzie brak tych wszystkich warunków, tam na

---

1)

RYCERZ MORA

I.

Szalona zawierucha zerwała się pod wieczór jednego z dni listopadowych 1655 roku, tego strasznego, krwawemi zgłoskami w dziejach polskich zapisanego roku. Gęsty, suchy śnieg pada, a szarpany wichrem, rozbijany przezeń na drobniutkie cząsteczki, zakrywał świat niby płachta szara i mętna. Wszystkie drogi, pola i domy ludzkie, zasypane były śniegiem, który kiedy niekiedy porywał z ziemi wicher jak białą, powietrzną kolumnę i niósł gdzieś daleko. Tu i ówdzie widać było szczerą ziemię, tak wietrzysko wymiotło tam śnieg, by zaraz w pobliżu utworzyć zeń wysoką górę. Biada temu, który w taki czas odbywał podróż! Noc, która szybko zapadła, noc czarna, bezgwiazdna, zwiększała okropność i podwajała niebezpieczeństwo.

To też cicho było w nędznej wioszczynie, złożonej z kilkunastu słomą krytych chałup i z drewnianego przysadzistego dworku. Widocznie wszyscy mieszkańcy ukryli się po chatach przed tą straszną zawieruchą, która szalała po wsi, wyjąc między opłotkami jak stado wściekłych wilków. Od czasu do czasu tylko z pośrodka tumanów śniegu, wirującego po ulicy wioski, wyglądały krwawe blaski ognisk palących się po chałupach; czasem pies zaszczekał, lub głucho zatrzeszczały suche, bezlistne gałęzie rosochatych wierzb, rosnących koło drogi.

We dworze panowała także cisza. W dużej izbie, do której pierwsze na prawo drzwi prowadziły z sieni, przedzielającej cały dom na dwie połowy, izbie obszernej, o trzech oknach, mrocznej i posępnej, palił się na kominie wielki pień smolnego drzewa i rzucał krwawe, migotliwe blaski na wszystkie przedmioty. Światło ognia nie mogło rozjaśnić ponurych cieniów, zalegających wszystkie kąty izby. Niekiedy tylko, gdy wicher wyjąc wpadał jak potępieniec do komina i dmuchnął ogniem na zewnątrz, wtedy dostrzedz można było ciemną, w wielu miejscach podartą makatę na ścianach, czarne portrety i szare, pościerane złocenia na kilku sprzętach tej komnaty. Blask ten nagły oświecał także mężczyznę, siedzącego w posępnej zadumie i ciszy na wygodnem, z poręczami krześle, przed kominem. Krzesło było stare, obite skórą, niegdyś z pańska suto na poręczach złocone, dziś obdarte, zniszczone i bezczelnie trzęsące się włosiem wyłażącem z pod podartej skóry. Sam mężczyzna na niem siedzący, twarzą do ognia, miał ręce wsparte na obu poręczach z dziwnie niedbałem i melancholijnem obezwładnieniem, nogi w dużych butach po kolana z juchtowej skóry, wyciągnięte przed siebie i głowę spuszczoną na piersi. Ubrany był w krótki żupan z grubego sukna bernardyńskiej barwy, w pas, niegdyś suto przetykany srebrem, dziś zniszczony, jak wszystko w tej ponurej izbie, i świadczący o dawnym splendorze, a teraz ubóstwie właściciela. Był to jeszcze młody, zaledwie dwudziestokilkoletni człowiek, o bujnym i miękkim wąsie, jasnej jak len barwy, twarzy gładkiej, prawie pięknej, tylko niewypowiedzianie smutnej. Wielkie jego, błękitne oczy, z wyrazem żalu i bolu błądziły po syczących ognikach, pożerających kłodę i zdawały się myślą błądzić gdzieś daleko. Usta rumiane były także zagięte smutnie, i na całej twarzy malowało się zniechęcenie, prawie rozpacz.

Siedząc tak przed ogniem, którego trzask był jedynym głosem napełniającym tę izbę, młodzieniec nie ruszał się wcale i zdawał się tonąć w jakichś ponurych myślach. Cisza była zupełna, niczem nie zakłócona dokoła, jeżeli można nazwać ciszą odgłosy szalejącej burzy na dworze, dostające się tutaj i napełniające izbę przytłumionem, głuchem wyciem, piskiem, świstem. Ogień z komina oświecał krwawo zrozpaczoną twarz młodzieńca, jego włosy jasne, krótko podgolone, strzępki srebra na jego pasie; zapalał jakieś blaski na szczątkach złoceń krzesła, padał na wąsatą twarz portretu, wiszącego wprost komina. Na posadzkę, niegdyś misternie ułożoną, dziś wydeptaną, i tu i owdzie prostą deską zasłaną, kładł się od komina szeroki pas światła, nie mogącego rozpędzić ponurych cieniów, tłukących się po kątach izby. Kiedy niekiedy młodzieniec ciężko wzdychał, nie ruszając się zresztą wcale.

Tę ponurą zadumę młodzieńca i tę ciszę izby przerwał nagle odgłos roztwierających się z trzaskiem drzwi w sieni, stuk ciężkich kroków i we drzwiach komnaty ukazała się jakaś wysoka postać. Przez chwilę nowoprzybyły, ukryty w cieniu stał w milczeniu, poczem głosem cichym, przytłumionym i jakby dobytym gdzieś z grobu, ozwał się:

— Niech będzie pochwalony!

Na te słowa młodzieniec, jakgdyby zbudzony z przykrego snu, porwał się na równe nogi, odsunął z trzaskiem ciężkie krzesło i zawołał głosem donośnym:

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Kto tu?

Nowoprzybyły powoli wszedł do izby, drzwi zamknął i nie ruszając się od tychże drzwi, rzekł swym grobowym, gardłowym głosem:

— I ja Go chwalę — a nie jestem też duch żaden, jeno Samuel Lniski, szlachcic pomorski!

— Lniski! — zawołał gospodarz weselszym już nieco głosem, choć w głosie tym czuć jeszcze było ową łzawą zadumę, jaka go przed chwilą opuściła. — Lniski! Samuś! a chodźże, niech cię uściskam!

I roztworzywszy szeroko ręce, szedł ku onemu szlachcicowi pomorskiemu, a pod jego krokami zepsuta posadzka komnaty skrzypiała szkaradnie.

Tymczasem Lniski otrząsnął się ze śniegu, który na jego szerokiej opończy leżał całemi warstwami i topnieć już począł w ciepłej izbie, zdjął tę opończę i szedł ku młodzieńcowi także z rozwartemi rękoma.

Był to mąż olbrzymiego wzrostu, ale dziwnie chudy i cienki, a kiedy szedł, to nogi trzymał tak prosto, jak gdyby nie były jego własne, tylko przyprawione z drzewa. Na głowie miał niski, okrągły hełm żelazny, mocno zardzewiały i przypruszony śniegiem, na piersiach pancerz ze złotą gwiazdą i u boku długi, prosty miecz niemiecki. Wielkie buty, ustrojone w ostrogi, związane były ponad kolanami podwiązką rzemienną. Szedł ciężko, dzwoniąc ostrogami i mieczem, wyciągając przedsię ręce, ubrane w długie, z łosiowej skóry karwasze,

nic się nie przydadzą wszelkie utyskiwania, a zarzuty w rodzaju tych, jakie podniesiono w wzmiankowanej broszurze, pozostaną w obecnem położeniu rzeczy tylko tem, czem są właściwie: tendencyjnemi inwektywami, niezdolnemi dotknąć przeciwnika.

Sprawy krajowe.

(*Wystawa ziemi Bełzkiej*).

W roku bieżącym w miesiącu wrześniu odbędzie się w Bełzie okręgowa wystawa rolniczo-przemysłowa, na której ów stosunkowo mało znany pas kraju, ziemia bełzka, przedstawi się z całym zasobem plonów swego rolnictwa i przemysłu podobnie, jak przed dwoma laty okręg przemyski. Zawiązany w tym celu komitet obywatelski miejscowy ogłosił odezwę, wzywającą do uczestnictwa w wystawie, poczynił już kroki przygotowawcze i krząta się gorliwie około dalszego przeprowadzenia rzeczy. Szegółowy program zamierzonej wystawy ma być wkrótce ogłoszony, skoro pozyska zatwierdzenie komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

Urządzona przed ośmiu laty wystawa krajowa we Lwowie stała się pobudką do ożywienia ruchu na polu gospodarstwa i przemysłu u nas w całym kraju, a wpływ jej pożądane wydał owoce. Można by wyliczyć całe działy przemysłu i rolnictwa, których wzrost od wystawy lwowskiej się datuje. Od niej to począwszy uzyskał, że tak powiem, prawo obywatelstwa, samorodnie przedtem kiełkujący przemysł domowy, nad którego rozwojem czuwa odtąd ustanowiona przy Wydziale krajowym kuratorya; podobnież w rolnictwie można wykazać niejedną zmianę postępową co do sposobu i kierunku uprawy, datującą się od wystawy lwowskiej. Obudziła ona w kraju świadomość własną, świadomość położenia i dróg, któremi kroczyć wypada, pobudzając zarazem do chwalebnego na tychże drogach spółzawodnictwa.

Wystawa przemyska, jako okręgowa, w niektórych tylko działach, będąc zarazem krajową, nie mogła dorównać wystawie lwowskiej, jak się z istoty rzeczy samo przez się rozumie. Niemniej przeto pod niejednym względem, w niektórych mianowicie działach można ją było uważać za dalszy ciąg wystawy lwowskiej, a znajdowały się na niej nawet rzeczy bardzo ważne i ciekawe, których nie było we Lwowie, jak np. w dziale, przedstawiającym nasze kopalnictwo naftowe, którego tutaj cały stan i przebieg umiejętnie był przedstawiony. Wystawa tedy przemyska, pomimo, że ją od lwowskiej taka nieznaczna przestrzeń lat dzieliła i że była tamtej tylko, że tak powiem, drobną, okręgową latoroślą, nie przeminęła jednak bez skutku i przyniosła pod niejednym względem więcej nawet pomyślnego owocu, niżby się można było spodziewać.

Ziemia bełzka ze wszystkich okolic kraju w szczególniejszem znajduje się położeniu i znacznie się od nich wyróżnia. Posiada ona swe wyłączne cechy, swój odrębny charakter, wytworzony pod wpływem właściwości miejscowych, jak i ogólnych stosunków krajowych. Pozbawiona dotychczas kolei, oddalona od głównych arteryj ruchu handlowego, nieposiadająca nawet niezbędnych warunków do stworzenia sobie wygodnych komunikacyj, dróg bitych, ułatwiających wywoz ziemiopłodów, ziemia bełzka, była dotąd dla nas, jakby kątem, deskami zabitym, zmuszonym wystarczać samemu sobie, walczyć w produkcyjnej swej pracy z wielorakiemi trudnościami, pozbawiona, bardziej od innych okolic, środków niezbędnych, aby owoce pracy należycie się opłacały, a postęp i dobrobyt wszechstronnie się rozwijał. Dopiero od chwili otworzenia kolei jarosławsko-sokalskiej, zmieniła się postać rzeczy i otworzyła nowa era w ekonomicznem życiu tej części kraju. Z wyosobnienia dotychczasowego wstępuje obecnie ziemia bełzka w prąd ogólnego krajowego ruchu ekonomicznego i zajmie w niem przynależne jej stanowisko. Zbliżona, przerzynającą ją linią komunikacyjną do wielkich ognisk targowych całego świata, teraz dopiero odetchnąć może szerszą atmosferą życia handlowego i będzie miała zapewniany zyskowniejszy odbyt na swe ziemiopłody. Z tego powodu chwila obrana na wystawę niniejszą jest bardzo stosowną; otworzy ona bowiem nową erę ekonomiczną dla tej części kraju i szczególniejszą zwróci na nią uwagę.

O ile z autentycznych acz prywatnych tylko źródeł powzięliśmy wiadomość, wystawa ziemi bełzkiej, jakkolwiek tylko okręgowa, a jedynie w niektórych tylko działach, krajowa, podobnie jak przemyska, objąć ma, według ułożonego przez komitet wystawowy programu, bardzo szeroki zakres. Nie ma prawie gałęzi gospodarstwa rolniczego lub przemysłowego, któraby nie wchodziła w zakres tego programu, a co więcej nie była przypuszczona do premiowania i to nagrodami stosunkowo wysokiemi, ponieważ jest uzasadniona nadzieja, że tak wys. c. kr. rząd z udzielanych zazwyczaj za pośrednictwem Towarzystwa gospodarskiego subwencyj na wystawy okręgowe, jak niemniej Wydział krajowy z krajowych funduszów odpowiednim zasiłkiem wystawę bełzką skutecznie poprą. Resztę nagród pokryją dochody wystawy i opłaty uczestników, których do dzisiaj już znaczna liczba się zgłosiła,

Aby dać wyobrażenie, jak szeroki zakres ma objąć zamierzona wystawa ziemi bełzkiej, przytoczymy ważniejsze działy, dla których są przyznaczone nagrody w medalach, dyplomach honorowych, listach pochwalnych, wreszcie w pieniądzach. I tak premiowane będą wszelkie okazy, dowodzące ulepszeń, postępu, i wzorowego prowadzenia gospodarstwa rolnego i leśnego — nowe odpowiednie warunkom postępu wynalazki na polu przemysłu i rolnictwa — narzędzia rolnicze, maszyny, budulec, jakoteż wszelkie odszczególniające się wyroby z drzewa; zboż i nasion rozmaite gatunki — wyroby przemysłu domowego, roboty kobiece itd. itd. Premiowanie nie ograniczy się na pojedynczych przedmiotach wystawy. Komitet wystawy przeznacza nadto nagrody za najlepsze gospodarstwo w całości wzięte; za najodpowiedniejszą budową folwarku i tegoż wzorowe urządzenia, za przeprowadzoną komasacyę gruntów folwarcznych lub włościańskich, dalej za staranny chów bydła i w ogóle żywego inwentarza; za jednolitą oborę w którymkolwiek kierunku, mianowicie opasowym, nabiałowym i rozpłodowym; za konie robocze, za chów świń, owiec, drobiu, królików i t. p. A że dobre prowadzenie każdego gospodarstwa polega w znacznej części na pilności czeladzi, przeto, wyznaczając nagrody pieniężne za najlepsze gospodarstwa włościańskie, nie przepomniał komitet wystawowy także o wynagrodzeniu czeladzi i służby gospodarskiej, przeznaczywszy i dla niej odpowiednie nagrody pieniężne.

Gmina miasta Bełza ofiarowała rozległy, obszerny, kilkunastumorgowy plac pod wystawę, położony tuż obok dworca kolei żelaznej, tak, iż oparkanienie dworca kolejowego będzie mogło służyć zarazem za ogrodzenie wystawy od strony dworca. Na placu tym stanie po jednej stronie duży główny budynek wystawy, złożony z rotundy środkowej i dwóch skrzydeł z narożnikami, obejmujący 2000 metrów kw. przestrzeni, czyli 125 metrów kw. długości a 25 szerokości. Naprzeciwko głównego budynku staną dwa ozdobne pawilony pomniejsze: jeden, zawierający wystawę leśniczą i ogrodniczą, drugi wystawę robót kobiecych, przemysłu domowego, i w ogóle etnograficzną, gdzie oprócz strojów krajowych ludności rozmaitych okolic, zgromadzone będą wszelkie przedmioty, odnoszące się do tradycyjnych, miejscowych zwyczajów i obyczajów ludu, jakoto np. korowaje weselne i t. p. W pawilonie tym będą się znajdować dwa ozdobne salony wypoczynkowe dla pań. Wszystkie zabudowania mają być w stylu swojskim, przypominającym architekturę wiejskich naszych domów, z ornamentacyą również swojską, do której lasy nasze własne dostarczą materyału, a udekorowanie malownicze budynków korą i zielenią w różnorakich odcieniach, nie ustąpi oryginalną swą pięknością szaletom szwajcarskim.

Podobnymże stylem odznaczać się będzie wspaniała brama wstępna, wiodąca na plac wystawy i przytykająca do niej po obu bokach, z resztą zabudowań wystawy przeznaczonych na biura, salony dla sędziów, restauracyę i t. d. (D.n.)

SPRAWY MONARCHII

(*Sprawy węgierskie. — Projekt nowej ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych — Sejm kroacki. — Z Bośnii i Hercegowiny*).

— Sejm węgierski rozpoczął przedwczoraj na nowo czynności przerwane skutkiem feryj świątecznych. Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia znajdował się dalszy ciąg rozpraw budżetowych, które, jak się zdaje, potrwają jeszcze czas jakiś. Pomimo to ogólna uwaga zwróconą jest ciągle prawie wyłącznie na reformę Izby magnatów, chociaż takowa przyjdzie pod obrady prawdopodobnie dopiero w przyszłym miesiącu. Ze sprawą tą dzienniki łączą posłuchanie, jakie miał w tych dniach u Najj. Pana książę prymas węgierski, tudzież wizyty złożone po tej audyencyi ks. Prymasowi przez p. Tiszę i prezydenta Izby magnatów barona Sennyeya. Naturalnie, że wizyty te dały powód do najrozmaitszych kombinacyj, a organa opozycyjne twierdzą w sposób stanowczy, iż p. Tisza nadaremnie starał się pozyskać kler katolicki dla przedłożenia.

Jak wiadomo, minister skarbu hr. Szapary przedłożył Izbie projekt nowej ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych. Stosunki pensyjne w Węgrzech — pisze korespondent peszteński *Pol. Corr.* — opierające się na normach z roku 1771 i 1781, tudzież na niezliczonych rozporządzeniach wymagały koniecznie naprawy, a rząd węgierski kilkakrotnie poruszał już tę sprawę chcąc polepszyć położenie materyalne urzędników, nie mógł jednakże powziąć żadnej decyzyi. Bezzwłocznie po przywróceniu konstytucyi węgierskiej, rząd otrzymał polecenie przedłożenia projektu ustawy pensyjnej. I w rzeczy samej projekt taki został wniesiony w r. 1870, ten jednak ograniczał się tylko na recepcyi dotychczasowych po większej części już przestarzałych postanowień. Ważniejsze sprawy, jak przesilenia polityczne i finansowe wyparły tę kwestyę z porządku dziennego. Tak upłynęło 15 lat, zanim rząd mógł się zdobyć na nowy wniosek. Jest to jednak wyłączną hrabiego Szaparego zasługą, iż znalazł drogę dla praktycznego załatwienia tej ważnej kwestyi, a projekt jego przedłożony parlamentowi polepszając położenie urzędników i ich rodzin liczy się równocześnie z finansowem położeniem kraju, i nie nakłada na niego żadnych większych ofiar. Można też powiedzieć z całą pewnością, iż projekt ów otrzyma moc prawną. Komisya finansowa Izby deputowanych weźmie projekt ten w najbliższym czasie pod rozwagę i przyjmie go prawdopodobnie bez zmian ważniejszych.

— Sejm kroacki obradował przedwczoraj dalej nad prowizoryum budżetowem. Zdaje się, że dyskusya nad tym przedmiotem ukończy się na dzisiejszem posiedzeniu.

Na piątkowem posiedzeniu klubu stronnictwa narodewego oświadczył ban kroacki, iż rząd jeszcze w ciągu tego roku przedłoży sejmowi projekt o reorganizacyi politycznej administracyi.

— *Bosn Post* pisze: Bośniacko-hercogowińscy wychodźcy w Czarnogórze są bez wątpienia prawdziwą klęską dla krajów okupowanych, gdyż od nich pochodzą wszystkie napady rozbójnicze, które od czasu do czasu niepokoją ludność w niektórych okolicach kraju okupowanego. Lecz i to złe zmniejsza się z dniem każdym, albowiem wychodźcy powracają ciągle małemi gromadkami do siedzib ojczystych.

W Mostarze ma być w tym roku założone publiczne gimnazyum.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Korespondent warszawski do *Dziennika Poznańskiego* donosi, że w ślad za znanem rozporządzeniem kuratora Apuchtina, wzbraniającem zwierzchności szkolnej obchodzenia rz. kat. świąt Bożego Narodzenia w Warszawie, wydała także podobny zakaz i dyrekcya szkół podlaskich.

Tenże korespondent dowiaduje się, iż w tych dniach władze administracyjne wydały rozkaz, wzbraniający właścicielowi majoratu Łuków, rossyaninowi Wiktorowi Janowiczowi pobytu w granicach Królestwa Polskiego. Nowa ta relegacya powołuje się na prawo z d. 5 października r. z., w motywach zaś przytacza szkodliwy wpływ, wywierany przez Janowicza na włościan. Przed kilkoma miesiącami, jak o tem swojego czasu donosiliśmy, relegowano na tej samej drodze z dóbr swoich, za wrzekome popieranie Unitów, hr. Łubieńskiego.

W najnowszym numerze *Dz. Warsz.* znajdujemy następujący telegram z Petersburga: „Dzienniki zapewniają, iż uczniów wyznania ormiańsko-gregoryańskiego, rzymsko-katolickiego, mahometańskiego i mojżeszowego, postanowiono uwalniać od lekcyj jedynie w dnie największych uroczystości ich wyznania, pod wyraźnym warunkiem, ażeby co do postępu w naukach, nie pozostawali po za uczniami innych wyznań“.

Archiwa gubernialne akt starożytnych w Kielcach, Łomży, Radomiu i Siedlcach zwinięte zostaną dnia 13 b. m. i wcielone do głównego archiwum w Warszawie.

Najnowszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 26 poddanych zagranicznych, którym został wzbroniony przyjazd w granice Carstwa i Królestwa. W liczbie tej znajdują się: 1 Anglik, 3 Włochów, 10 poddanych austryackich, 5 pruskich, 5 tureckich, oraz 1 Grek i 1 Bułgar.

Twarz chuda, zawiędła, o ostrym, wystającym nosie, z pod którego sterczały wąsiska czarne i duże jak wiechcie, miała wyraz spokoju zimnego i poważnego. Maleńkie, zagłębione oczka, czarne jak węgiel, odbijały w sobie krwawy blask ogniska.

— Zkądżeś się tu wziął, Samusiu? Prędzejbym się śmierci spodziewał, niż ciebie! — wołał gospodarz, przypatrując się ciekawie swemu gościowi.

— Tak! śmierć cię nigdy nie minie, a ja cię minąć mogłem! — odrzekł na to swym grobowym głosem Lniski.

I oglądając się dokoła, przyczem cały się obracał, jak gdyby był z drzewa wyrzezany i w stawach nie miał żadnych zawias, dodał cicho, na pół do siebie:

— Wszystko tak jak było.

Poczem, nie patrząc na gospodarza, usiadł ciężko na wielkiem krześle przed ogniem, wyciągnął nogi, pochylił się naprzód i wpatrzył się w trzaskające ognisko komina.

— Ale cóż milczysz jak ryba! — zawołał gospodarz — gadajże mi, zkąd jedziesz w taki paskudny czas? Przecie byłeś, słyszę w dywizyi pana Czarnieckiego, a ten się bije ze Szwedami? Co się z tobą stało?

Lniski obrócił się cały do stojącego przed nim młodzieńca, spojrzał nań uważnie, i spytał:

— A ty Żwanie czemu Szweda nie bijesz?

— Ja! odrzekł z wyrazem smutku młodzieniec, ja? to całkiem co innego! Jam przeszedł panie bracie takie nieszczęścia i takie cięgi, żem już o całym świecie zapomniał, jeno tu siedzę w tej ruinie, jak lis w norze i gryzę się tak, że się z kretesem sam zagryzę...

Mówiąc to, chodził po komnacie zagłębiając się w jej ciemne kąty i wynurzając się znowu na światło ogniska, podobny do widma jakiego. Ręce w tył założył, głowę spuścił i na twarzy jego, rozjaśnionej przed chwilą przybyciem gościa, ukazał się znowu ten melancholijny smutek i ta ponura rozpacz, którą oddychał, siedząc sam w izbie i wsłuchując się w posępne wycie burzy. Lniski śledził go oczami, nieruchomy, wyprostowany na krześle, a w zbroi jego i w złotej gwiazdzie na piersi, migotały oślepiające blaski ogniska. Zdjął z głowy hełm i postawił go z brzękiem przy nogach, poczem potarł suchą, kościstą ręką swą łysą na poły, a na poły kruczym włosem pokrytą głowę, i zagłębiając się znowu w krzesło, rzekł swym grubym, przytłumionym i jakby z trumny idącym głosem:

— Już ja nie wiem, czy może być większe nieszczęście i większa niedola, jak niedola ojczyzny.

Żwan nic nie odpowiedział, tylko wciąż chodził po skrzypiącej szkaradnie posadzce. I znowu w izbie zapanowało ponure milczenie, przerywane tylko trzaskiem palącej się kłody na kominie i wyciem wichru na dworze. Słychać było wyraźnie, jak śnieg miotany burzą uderzał o maleńkie szybki okien, które brzęczały głucho. Obadwaj mężowie milczeli, jak gdyby tu w tej mrocznej izbie siedzieli już razem z pół roku i wypowiedzieli sobie wszystko, co mieli do wypowiedzenia. Nagle jakiś silniejszy podmuch wichru uderzył o dom, zatrząsł oknami, wdarł się do komina i buchnął na izbę dymem i ogniem; to zbudziło Żwana z zadumy:

— Psi czas! ciemno szkaradne!

— A tak! odrzekł na to Lniski, wstając powoli z krzesła — nie masz co jeść i pić? W gardle mi zaschło z kretesem i przeziąbłem do kości!

— A! bodajże mnie! — uderzył się w czoło Żwan — przy tej desperacyi mojej zapominam o wszystkiem.

I podszedł do drzwi, otworzył je na ścieżaj i krzyknął:

— Piotrze! Piotrze!

Potem, zamykając drzwi, bo wbiegał przez nie do izby zimny podmuch burzy, spytał się znowu swego, gościa nieruchomie stojącego przy krześle i wpatrzonego w ciemny kąt izby, jakby tam mógł co dostrzedz:

— Powiedzże mi Samusiu, z daleka jedziesz?

— O! z daleka! z Krakowa samego!

— Z Krakowa! a przecież Kraków poddał się Szwedom.

Gość, który w czasie tej rozmowy począł chodzić po izbie chrzęszcząc zbroją dzwoniąc ostrogami i mieczem, nagle się zatrzymał i rzekł takim głosem, że dreszcz przeszedł Żwana.

— W tej polskiej ziemi wszystko się Szwedom poddaje. *Delenda est haec Carthago* — i nic nie pozostaje, jeno iść utopić się, albo też Szwedom buty czyścić! Ot na cośmy zeszli! Szczeźniemy jak psy ostatnie!

I zawrócił się i znowu ruszył ciężko stąpając po trzeszczącej posadzce, gdy drzwi się otworzyły i ukazał się w nich człowiek siwy jak gołąb, z takiemiż wąsami, w ciemnym długim żupanie z połami za pas założonemi.

Walery Przyborowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Rumuńska polityka kolejowa.

Z Bukaresztu piszą do *Presse*: „Wiadomość o uczynieniu w Izbie deputowanych wniosku, domagającego się złożenia komisyi, celem zbadania sprawy wykupna przez państwo sieci rumuńskiej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, nie powinna była nikogo zadziwić. Od dawna bowiem było publiczną tajemnicą, iż rząd królewski nosi się z projektem połączenia jedynej kolei prywatnej w Rumunii z siecią linij państwowych, a jeśli zamiar ten dopiero ostatniemi czasy zbliżył się do praktycznego urzeczywistnienia, to przygotowania ku temu odbywały się już od dłuższego czasu w łonie rządu. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że wniosek, uczyniony w Izbie, odpowiada najzupełniej intencyom rządu. Wszak wiadomem jest, iż przed kilkoma tygodniami komisya rządowa zwiedziła szczegółowo linię rumuńską kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, a cel tej rewizyi nie był dla nikogo tajemnicą. Obecnie zachodzi pytanie, jaki przebieg weźmie poruszona na seryo sprawa upaństwowienia. Jak się dowiadujemy, zarząd kolei Lwowsko-Czerniowieckiej ma tu bezzwłocznie wysłać swoich reprezentantów, celem bliższego poinformowania się i wejścia z zarządem w porozumienie (Prezydent rady nadzorczej hr. Krasicki i sekretarz generalny, radca rządowy Kühnelt przybyli już w sobotę do Bukaresztu. *Przyp. Red*). O ile nam wiadomo, zarząd Lwowsko-Czerniowieckiej kolei nie będzie stawiał trudności upaństwowieniu sieci rumuńskiej, zażąda jednak wykupna na podstawie skapitalizowania poręczonej akcyonaryuszom osobną ustawą 7½ procentowej renty. Rząd rumuński nie zajął jeszcze wobec tej sprawy wyraźnego stanowiska, musi jednak uczynić to niebawem, gdyż rzecz cała weszła w stadyum, wymagające szybkiej decyzyi.

(Z parlamentu niemieckiego.)

Depeszę sobotnią o rozprawach nad pozycyą 150.000 marek przeznaczoną na pokrycie kosztów połączonych z badaniem wnętrza Afryki uzupełniamy następującemi szczegółami:

Konserwatywny poseł Massow wniósł o uchwalenie całej przez rząd żądanej sumy, przy czem oświadczył, że nie ma nadziei, aby wniosek jego był przyjętym skoro znalazła się w parlamencie większość odmawiająca pierwszemu urzędnikowi cesarstwa niezbędnych środków do należytego kierowania sprawami państwa. W każdym jednak razie pragnąćby należało, aby parlament pokazał krajowi, że nieodrzuca systematycznie należycie uzasadnionych żądań rządowych.

Poseł Windthorst podniósł, iż czas najwyższy zastanowić się należycie nad stanowiskiem, jakie zająć należy w obec tak ogromnych wydatków. Że dla takich wydatków trzebaby nowe uchwalać podatki, jest rzeczą jasną, atoli zdaniem mowcy, naród niemiecki nie zniesie już nowych podatków. Godzę się zupełnie na politykę mającą na celu wyszukanie stosownych kolonii dla Niemiec. Pod tym też względem nie ma sporu, lecz o to jedynie, co jest właściwem na kolonie a co nie. Obawiam się bowiem, by pewne kolonizacye, jakie ma rząd na oku, nie okazały się dość korzystnemi dla eksportu a tem mniej dla osiedlania się tam niemieckich kolonistów. Do takich kolonij zaliczam między innemi Angrę Pequenę, gdzie ludzie mieszkać nie będą mogli. A czy się tam znajdą miny koprowe, to także jeszcze pytanie. Co się wreszcie tyczy przedłożonej pozycyi, to zdaniem mojem wystarcza zupełnie 100 tysięcy marek, jak wniosła komisya

Ks. Bismarck, który krótko po zagajeniu posiedzenia okazał się w sali obrad, zabrał głos zaraz po p. Windthorście i tak przemówił:

Mowca poprzedni oświadczył się za kolonialną polityką, jeżeli kolonialne projekta dokładnie będą przedłożone. Wdzięczny mu za to jestem, ale oświadczyć muszę, że co do naszych zamiarów w środkowej Afryce musimy zachować pewną rezerwę ze względu na inne narodowości. Cały dyplomatyczny rezultat zależy często od tego, aby przed czasem nie rozgłaszano powziętych zamysłów Wszystkie nasze kolonialne plany powzięte od lat dwóch znalazły poklask w narodzie, a rząd przekonał się, iż powinien iść dalej po obranej drodze. Rząd był zdania, że pozycya przedłożona znajdzie przychylne przyjęcie u parlamentu. Chodzi przecież o otwarcie we wnętrzu kraju miejsc zbytu dla naszych produktów. Znaną jest rzeczą, jakie rezultaty osiągnęli różni badacze Afryki, że przypomnę tylko Stanleya — i dla tego o 50.000 marek podwyższyliśmy sumę na dalsze badanie wnętrza Afryki. Naturalnie, że tylko w takim razie możemy korzystną prowadzić kolonialną politykę, jeżeli rząd będzie miał za sobą pewną, pełną entuzyazmu i narodowo usposobioną większość parlamentu.

Dep. Richter wniósł o odesłanie pozycyi na powrót do komisyi, na co oświadczył ks. Bismarck, że jeśli pełna Izba nie wierzy mu, to i komisya mu nie uwierzy. Nie może zresztą komisyi nowego przedłożyć materyału i obowiązanym jest tylko brać osobisty udział w obradach pełnego parlamentu.

Minister Bötticher wystąpił również przeciw odsyłaniu pozycyi komisyi i oświadczył, że parlament obstrukcyjną chce przez to wywołać politykę.

Przystąpiono po tem do głosowania i 135 głosami przeciw 128 przekazano raz jeszcze pomienioną pozycyę komisyi, po czem po przyjęciu bez dyskusyi reszty pozycyi urzędu spraw wewnętrznych odroczono dalsze obrady do soboty

---

(Akcya eskadry niemieckiej w Kamerunie).

W uzupełnieniu sobotniej depeszy o akcyi wojennej okrętów niemieckich w Kamerunie, przytaczamy telegram z dnia 9 b. m. jaki otrzymała z Kamerunu od swojego korespondenta *Köln. Ztg.* „Niemieckie okręty wojenne *Bismarck* i *Olga* zawinęły dnia 18 grudnia do Kamerunu i wysadziły na ląd dnia 20 grudnia 330 ludzi i cztery działa, gdyż osady Hikorytown i Fusstown wygnały króla Bela, zagroziły kupcom i spaliły Beltown. Osada Hikorytown została zajętą po małym oporze bez żadnej straty. Tymczasem oficer okrętu *Olga* dowiedział się, że mieszkańcy Fusstownu uprowadzili że sobą agenta domu handlowego Woermanna. Celem przyniesienia mu ratunku oddział marynarzy niemieckich wylądował pośród gwałtownego ognia w Beltown, uderzył z bagnetem w ręku na obsadzone przez nieprzyjaciela wyżyny, i zajął je, przyczem jeden żołnierz poległ a siedmiu odniosło rany. Sześćdziesięciu ludzi przez dwie godziny broniło zajętych pozycyj przeciw nacierającemu ze wszech stron nieprzyjacielowi liczącemu przynajmniej 400 głów. Marynarzom poczynał już dokuczać brak amunicyi, gdy w tem nadeszła pomoc z okrętu *Bismarck*. Teraz wśród okrzyku hurra! Fusstown został zdobyty szturmem i spalony. Nieprzyjaciel straciwszy wielu w zabitych i rannych, pomiędzy tymi czterech naczelników, uszedł w głąb kraju. Dnia 21 grudnia opustoszały Fusstown został ponownie obsadzonym; dnia 22 grudnia okręt *Olga* zbombardował Hikorytown, którego ludność okazywała się skorą do buntu. Porządek został zupełnie przywrócony. Obwieszczenie admirała zakazuje sprzedaży broni i zagraża ciężkiemi karami tym białym, którzyby nakłaniali murzynów do rokoszu.“

Z innej strony donoszą, iż mieszkańcy Fusstownu i Hikorytownu zostali głównie podburzeni przez kupców i misyonarzy angielskich do wypędzenia protegowanego przez Niemców „króla“ Bela, za czem przemawia pomiędzy innemi i ten fakt, iż w czasie szturmu na Beltown, najgwałtowniejszy ogień karabinowy padał z budynku misyi angielskiej.

(Z Petersburga.)

Wiadomo, że metropolita mohilewski, ks. Gintowt, wydał do duchowieństwa okólnik, w którym rozporządza, iż w sprawach kościelno-państwowych nie wolno żadnemu z księży działać na własną rękę, lecz, że otrzymawszy jakiekolwiek wezwanie, czy rozporządzenie władzy świeckiej, winien się udać z niem do władzy duchownej.

Zaraz po wydaniu tego okólnika wszczął się w prasie rossyjskiej hałas wielki przeciwko księdzu metropolicie; nieco później doniosły dzienniki, że urzędownie odmówiono władzy metropolitalnej prawa do wydawania takich rozporządzeń, a obecnie donoszą pisma petersburskie, że artykuł 44 regulaminu dla „obcych wyznań“ został najwyżej objaśniony w sposób następujący: Episkopat rzymsko-katolicki ma jedynie prawo do nadzorowania duchowieństwa podwładnego pod względem wykonywania przepisów kościelnych i moralnego zachowania się. Nie ma on prawa natomiast do mięszania się w rozporządzenia władzy świeckiej, które przez każdego poddanego państwa bezwarunkowo spełniane być muszą“.

W ten sposób została ponownie uszczuploną jurysdykcya władzy biskupiej, i przelaną na państwo, a według powyższej interpretacyi, biskup ma tylko prawo nadzoru i przestrzegania, czy podwładni mu duchowni wykonywują przepisy kościelne i zachowują się moralnie. Atoli gdy gubernator nakaże księdzu prawić kazanie i odprawiać dodatkowe nabożeństwo w języku rossyjskim, wtedy duchowny jest obowiązany, bez porozumienia się z biskupem, poddać się bezwarunkowo temu rozkazowi.

Z danych urzędowych okazuje się, iż w roku 1882 w całem państwie rossyjskiem skazano do ciężkich robót 12.222 osób. Z tych posłano 3500 na Sachalin, 3027 do kraju zabajkalskiego, a resztę do kopalni w Nerczyńsku i innych. Koszta transportu więźniów z Rossyi europejskiej na Syberyę wynosiły rs. 1,236.944.

Do centralnej komisyi dla spraw żydewskich, pod kierownictwem hr. Pahlena, opinie swe nadesłały komisye prowincyonalne: kijowska, wołyńska, podolska, charkowska, chersońska, taurycka i inne, jakie utworzone były w celu zbadania miejscowych warunków ekonomicznego i społecznego położenia żydów. Wszystkie opinie komisyj zgadzają się na jedno, że żydzi największą po za handlem skłonność okazują do zajęcia się drobnym przemysłem, że, jak to okazuje smutny przykład kolonij rolnych żydowskich w Bessarabii, nie lubią pracy około roli, i że wreszcie jednym z głównych środków zapobieżenia ich szkodliwemu wpływowi byłoby przeprowadzenie dokładnego spisu ludności żydowskiej i nakładanie surowych kar na gminy żydowskie za ukrywanie swych członków.

(Rossya i Anglia w Azyi centralnej).

Niedawno musiał półurzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu, prostować opinie Anglików, co do zamiarów polityki rossyjskiej w Azyi; obecnie pokazuje się, że mylną tę opinię wywołały dzienniki rossyjskie, gdyż w sprawie tej pisze petersburski sprawozdawca *Polit Corresp.* co następuje:

Ubolewać można nad faktem, że prasa rossyjska w kwestych zagranicznych nie jest wyrazem ani kół decydujących, ani też panującej opinii publicznej. Zamiast sprawy wzmiankowane omawiać z wyższego punktu widzenia, zgodnie z tendencyami narodowemi. stają się dzienniki rossyjskie przeważnie tłómaczami dowolnych kombinacyj rozmaitych koteryj. Należy na fakt ten ponownie zwrócić baczność, ażeby zapobiedz wprowadzeniu w błąd zagranicy pod względem dążności Rossyi i ażeby sparaliżować rewelacye poważnych zresztą pism rossyjskich, które mogą obudzić podejrzenie przeciw polityce Rossyi i skompromitować pokój.

Do owych manifestacyj prasy rossyjskiej, które odzywają się z mylnemi i niebezpiecznemi twierdzeniami, a których tendencya nie może być indentyfikowana z życzeniami narodu rossyjskiego, należą także ogłoszone w ostatnich czasach artykuły o kwestyi Azyi centralnej w *Rusi* p. Aksakowa, a którą to donkiszoteryę przypisują generałowi Sobolewowi. Generał byłby w każdym razie lepiej zrobił, starając się rozwinąć swe zdolności podczas swego urzędowania na stanowisku ministra wojny w Bułgaryi. Tymczasem potrafił on jedynie skompromitować wpływ rossyjski na półwyspie Bałkańskim. Obecnie talent jego odznacza się tylko tem, że niepokoi umysły, gdyż forma. której generał używa, byłaby możliwą jedynie w przededniu wojny. Generał Sobolew woła w natchnionych swych artykułach, że Anglików w Azyi środkowej atakować się powinno zbrojnie, ażeby im nakazać większe względy dla Rossyi; że należy uśmierzyć opozycyę, stworzoną Rossyi przez Anglików na wschodzie i postarać się o odwet za to, że Anglicy przeszkadzają Rossyi w opanowaniu Bosforu Szczegółowe i ogólne te twierdzenia są niedorzecznościami, każdy bowiem przyzna, że w okresie zupełnego pokoju, kiedy wszyscy pragną go we własnym interesie, górnolotne owe frazesa noszą charakter smiesznej, ale zarazem niebezpiecznej prowokacyi. Jakkolwiek objawy podobne nie mogą wpłynąć na ogólny rozwój wypadków, to sieją jednak ziarna wzajemnej nieufności i wzbudzają wzajemne rozdrażnienie, których skutki dają się uczuć następnie przy pierwszem lepszem przesileniu politycznem. W organie zresztą takim, jak p. Aksakowa, który ma wzięcie w sferach dworskich, nic dziwnego że artykuły podobne do wzmiankowanych generała Sobolewa, obudzają sensacyę Nie można też pominąć milczeniem okoliczności, że pomiędzy generałami, szczególniej w Azyi, są wielce gorliwi, którym nigdy nie przychodzi na myśl, że mogą kraj uwikłać w ciężkie zatargi, byleby tylko zdołali przytem zrobić karyerę Ci właśnie z tonu artykułów Sobolewa mogliby nabrać otuchy do kroków zuchwałych, a kompromitujących Rossyę, nad któremiby potem przyszło głęboko ubolewać.

W związku z powyższemi kwestyami należy skonstatować, że już p. Komarow, generał-gubernator prowincyj zakaspijskich, zajął wobec angielskich członków komisyi dla uregulowania granic Afganistanu zbyt szorstką postawę; okazał im lekceważenie, mogące do rokowań zobopólnych wnieść żywioł wzajemnej niechęci, która z pewnością nie wyda pożądanych owoców. Być może, iż ze strony angielskiej było brakiem taktu dodawać komisyi znaczną eskortę wojskową, ale być także może, iż środek ten przedsięwzięto raczej dla uchowania powagi i uroku angielskiego wobec Indyj, niż z nieprzyjaznych pobudek względem Rossyi. Właśnie uprzejmość ze strony funkcyonaryuszy rossyjskich mogła była odjąć znaczenie tej demonstracyi angielskiej. Retrospektywny rzut oka na wypadki w Azyi środkowej przekonywa zresztą, że wojska angielskie byłyby były stopniowo odwoływane, gdyby Rossya była odwołała generała Czernajewa.

Artykuły generała Sobolewa o odwecie za Bosfor, miałyby tylko w takim razie znaczenie, gdyby Rossya w istocie miała jakieś zamiary względem Bosforu. Jeżeli zresztą mniemają autorowie awanturniczych artykułów, że przerażą niemi Anglię, to mylą się bardzo. Nawet w tak trudnem położeniu, jak Anglii, nie pozwoliliby Anglicy, ażeby ich żywotne interesa w Indyach doznały uszczerbku, choćby mieli się uciec do środków najskrajniejszych. Rossya zaś nie znajduje się obecnie ani pod względem finansowym, ani gotowości zbrojnej w takiem położeniu, ażeby na oślep rzucać się w zawikłania, propagowane przez rossyjskich publicystów i generałów.

KRONIKA

= **Najj. Pan** pozwolił przyjąć i nosić: c. k. podkomorzemu i właścicielowi dóbr, hr. Janowi Krasickiemu w Wiedniu wielką wstęgę król. rumuńskiego orderu korony; centralnemu inspektorowi kolei żelaznej Lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, dr. Henrykowi E. Gintlowi w Wiedniu król. serbski order Takowy IV klasy; c. k. staroście w Borszczowie, Józefowi Salamonowi, krzyż kawalerski papieskiego orderu św. Grzegorza, a podpułkownikowi pułku ułanów nr. 3, br. Karolowi Mertensowi, ces. rossyjski order św. Anny II klasy w brylantach.

Kapelmistrz pułku pieszego nr. 15, Franciszek Scheibelreiter, w uznaniu długoletniej, wiernej obowiązkom i skutecznej działalności służbowej, otrzymał złoty krzyż zasługi.

— **Bal dworski.** W *Pester Lloydzie* czytamy: Na wczorajszym balu dworskim toalety były niesłychanie wspaniałe. Wbrew zwyczajowi dotychczasowemu, pióra różnobarwne znalazły zastosowanie zarówno do ozdoby sukien, jak i głowy. Wiele sukien ubranych było prawdziwemi koronkami. Damy zamężne wystąpiły przeważnie w brylantach, natomiast panny bez wszelkich ozdób złotych i drogich kamieni. Najj. Pani miała na sobie suknię z brokatu z długą powłoką, której wzór stanowiły duże żółte kwiaty i liście; we włosach i na szyi miała Najj. Pani wspaniałe brylanty. Najd. Cesarzewiczowa miała zieloną suknię atłasową, ubraną różowym jedwabiem i tejże barwy illuzyą. Na szyi jej błyszczał przepyszny naszyjnik szmaragdowy, we włosach dyadem z pereł i dyamentów. Duży, barwy różowej wachlarz uzupełniał toaletę. Najd. Arcyksiężna Izabella miała zieloną suknię aksamitną, ubieraną bogatemi koronkami; na głowie i na szyi perły. Najd. Arcyksiężna Klotylda suknię amarantową aksamitną, również koronkami ubieraną; jako ozdobę głowy perły i brylanty. Księżna Koburg miała suknię morową, jedwabną, barwy różowej, ubraną koronkami i garnirowaną bobrami. Młode damy prawie bez wyjątku ubrane były w krótkie sukienki z illuzyi i skromne staniki jedwabne. — Inny dziennik peszteński opowiada: Bal był świetny nad wszelki opis. Arystokracya węgierska na ten wieczór wypróżniła swoje skarbce Bajecznej wartości były zwłaszcza stare brylanty hr. Tassilo Festetics, które posiadają własną historyę. Konwersasya toczyła się w języku węgierskim i niemieckim. Przy kotylionie rozdzielano prześliczne pamiątki w żywych kwiatach. Podczas tego tańcu właśnie baron Radvanszky przyprowadził pannę Paulę Tisza pod rękę do stołu; był to dla wtajemniczonych znak, że zaręczyny tych młodych osób są faktem dokonanym. Nadmienić w końcu należy, że pewien bogaty przedsiębiorca rybacki, wiedziony niepowściągliwą żądzą zobaczenia raz w życiu wszelkich tych wspaniałości, zgodził się pełnić tego wieczoru służbę lokaja, aby tylko być widzem na tym balu. Poznany przez jednego z kawalerów, błagał go usilnie, ażeby nie zdradził jego osobliwszego *incognito*.

— **JE. Pan Namiestnik,** Filip Zaleski, przybywszy do Tarnowa, udzielał przedwczoraj w gmachu tamtejszego Starostwa posłuchania, na którem przedstawiali się Panu Namiestnikowi reprezentanci władz i urzędów miejscowych, Tegoż dnia odbyło się u starosty tarnowskiego, radcy Namiestnictwa ks. Ponińskiego, przyjęcie, na którem było zgromadzone okoliczne obywatelstwo, a które Pan Namiestnik zaszczycił Swoją obecnością. Wczoraj rano JE. Pan Namiestnik powrócił do Lwowa.

— **JE. p. Minister skarbu** dr. Dunajewski, dnia 9 b m. wieczorem przybył z Wiednia do Krakowa, aby być obecnym obrzędowi zaślubin siostrzenicy swojej, panny Zofii Ściborowskiej, córki znanego i powszechnie szanowanego lekarza krakowskiego, z dr. Zygmuntem Kniaziołuckim, lekarzem ze Lwowa, który się odbył w sobotę. Związkowi pobłogosławił drugi wuj panny młodej, ksiądz biskup krakowski.

— **Pogrzeb** ś. p. ks. biskupa Pukalskiego odbył się w sobotę w Tarnowie, wśród tłumów publiczności miejscowej i okolicznej. W obchodzie tym wzięli udział JE. ks. biskup krakowski Dunajewski, ks. biskup przemyski

Solecki, ks. biskup Sew. Morawski i ks. biskup Janiszewski.

— **Podziękowanie.** Pani Wiktorya Niedziałkowska, właścicielka prywatnego zakładu naukowo-wychowawczego we Lwowie, przeznaczyła w roku szkolnym 1884/5 stypendyum w kwocie 100 zł. dla jednej z uczenic tutejszej miejskiej szkoły wydziałowej. Za ten dar c. k. rada szkolna okręgowa składa łaskawej ofiarodawczyni winne podziękowanie.

— **Zarząd towarzystwa groszowego** przypomina szanownym członkom, że z końcem grudnia przypadała wymiana puszek pełnych na próżne. Towarzystwo liczy czterystu członków, z których 108 dotychczas złożyło swoje puszki. Zarząd najuprzejmiej uprasza zalegających o łaskawe odesłanie ich ofiary na rzecz „Domu Pracy“ przed dniem 15 stycznia, w dniu tym bowiem cała zebrana suma musi być odesłaną na miejsce przeznaczenia. Przy tej sposobności winniśmy najserdeczniej polecić naszej publiczności „towarzystwo groszowe“, które mrówczą prawdziwie skrzętnością zdąża wytrwale do szlachetnego swego celu, z ofiar groszowych składając fundusze na utrzymanie instytucyi tyle w wielkiem mieście niezbędnej, jak „Dom Pracy“. Puszki do zbierania ofiar groszowych mogą nowoprzystępujący do towarzystwa odebrać także w redakcyi *Gaz Lwow.* Nie wątpimy, że słowa nasze znajdą odgłos w sercach mieszkańców naszego miasta, zawsze chętnie spieszących z pomocą niedoli; jeden cent na tydzień do skarbonki rzucony nie zuboży nikogo, nikomu nie przyniesie uszczerbku, a gdyby w stolicy naszej, na sto tysięcy przeszło mieszkańców znalazło się więcej członków towarzystwa groszowego, nędza, jaką codziennie na ulicach spotykamy, nie istniałaby wcale, a dłonie, wyciągające się dziś po jałmużnę, wznosiłyby się z błogosławieństwem ku niebu, znalazłszy pomoc doraźną i środki do pracy. Z całą też śmiałością, jaką daje świadomość szlachetnego i doniosłego celu, odzywamy się ponownie do mieszkańców Lwowa, przypominając im towarzystwo groszowe, które nie żąda wielkich datków, ale prosi o grosz wdowi i o tę maluczką ofiarę odwołuje się śmiało w imieniu ubogich.

— **Uczta na cześć krajowego inspektora szkolnego p. Bolesława Baranowskiego.** W zeszłą sobotę wieczorem odbyła się w sali hotelu Żorża uczta składkowa na cześć nowomianowanego inspektora krajowego, p. Bolesława Baranowskiego, w której około 70 osób rozmaitych stanów i zawodów wzięło udział, pragnąc dać tym sposobem wyraz uczuciom radości, że osobistość, tak zasłużona w szkolnictwie naszem i tak powszechnie poważana, powołana została przez Rząd na wybitne stanowisko w hierarchii szkolnej. Szereg toastów rozpoczął prezes Towarzystwa pedagogicznego, dyr. Z. Sawczyński, jako gospodarz uczty, podnosząc znaczenie tego faktu, że Zarząd Towarzystwa pedagogicznego zamierzał początkowo w ściślejszem kółku przyjaciół zamknąć tę uroczystość, sympatya zaś ogólna, jaką się solenizant w całem mieście cieszy, sprawiła, że w uczcie tej wzięły także szersze koła publiczności udział, a mianowicie najwybitniejsi członkowie reprezentacyi miejskiej z prezydentem miasta na czele, wskutek czego uczta ta przybrała cechę poważnej i ogólniejsze znaczenie mającej manifestacyi. — P. Baranowski dziękując Towarzystwu pedagogicznemu za inicyatywę w urządzeniu tej uroczystości, podniósł w pięknem przemówieniu cele i zadania tegoż Towarzystwa i kilkunastoletni swój z tem Towarzystwem stosunek, życząc mu najlepszego rozwoju na przyszłość i wznosząc zdrowie jego kierowników. — Następnie zabrał głos prezydent miasta Lwowa, p. Wacław Dąbrowski i podniósł jako prezes Rady szkolnej okręgowej wielkie zasługi, jakie solenizant na stanowisku inspektora okręgowego położył około rozwoju i podniesienia lwowskich szkół miejskich i wyraził żal, że szkoły lwowskie tracą tak dzielnego kierownika, a zarazem radość, że osobistość tak zasłużona powołaną została na stanowisko wyższe, na którem jeszcze skuteczniej pracować będzie mogła na pożytek całego kraju. Serdeczne przemówienie prezydenta powitano hucznemi oklaskami. Potem przemówił dr. Stanisław hr. Badeni i w obszernej, bardzo głęboko pomyślanej mowie nakreślił przyszłe zadanie solenizanta, zadanie Rady szkolnej krajowej w ogóle i jej stanowisko wobec Sejmu krajowego i jako członek Rady szkolnej krajowej wyraził radość, że osobistość tak sympatyczna i tak zasłużona wejdzie w skład tej najwyższej magistratury szkolnej i życzył nowomianowanemu inspektorowi najlepszego powodzenia na nowem stanowisku, na które go zaufanie Rządu powołało. Przemówienie hrabiego Badeniego sprawiło głębokie wrażenie, odznaczało się bowiem poważną treścią i wytworną formą. — W zastępstwie nieobecnego z powodu niedyspozycyi prof. A. Małeckiego, przemówił Dr. Rutowski, jako prezes Koła literackiego, uwydatniając, że p. Baranowski mimo rozlicznych i trudnych swych obowiązków zawodowych zajmował się zawsze gorąco sprawami literatury ojczystej, dla tego go więc cech literatów uważa za swego i dziś przez usta prezesa Koła literackiego wynurza mu serdeczne życzenia. — Następnie dyr. szkoły Konarskiego, p. Kowalówka, przemówił imieniem lwowskich nauczycieli ludowych i w gorących słowach, z uczuciem i przejęciem dziękował ustępującemu inspektorowi szkół miejskich za względy, jakich podwładni zawsze doznawali od swego zwierzchnika. Radny miasta p. A. Aleksandrowicz w kilku serdecznych słowach złożył imieniem mieszczan lwowskich solenizantowi podziękowanie, że jako inspektor miejski zawsze tak szczerze dbał o rozwój szkół a zarazem umiał zachować przyjaźny stosunek z członkami reprezentacyi miejskiej; mieszczanie lwowscy żywią więc dla niego największą życzliwość i upoważnili mowcę, aby na niniejszej uczcie dał temu wyraz. P. Baranowski, w obszerniejszem przemówieniu podziękował wszystkim poprzednim mowcom i zaznaczył, że udział, jaki osobistości z najróżnorodniejszych zawodów w dzisiejszej uczcie raczyły wziąć udział, uważa solenizant jako pocieszający objaw, że wszystkie sfery zarówno interesują się żywo szkolnictwem; zarazem uwydatnił mowca ofiarność reprezentacyi m. Lwowa dla spraw szkolnych. W końcu wniósł dyr. banku dr. A. Zgórski pięknie motywowany toast „Kochajmy się!“

— **Dr. Bossowski**, elew kliniki chirurgicznej krakowskiej, który wysłany przez prof. Mikulicza, już przez 3 miesiące pracował u znanego bakteryjologa prof. Rosenberga w Getyndze, jak donosi *Czas*, dzięki usilnym staraniom prof. Mikulicza, osobiście w Wiedniu podjętym, otrzymał drogą telegraficzną od ministerstwa oświecenia zawiadomienie, że ministerstwo spraw wewnętrznych w Berlinie, na przedstawienie Rządu austryackiego, udzieliło mu pozwolenia kształcenia się dalej w ces. urzędzie zdrowia, pod kierunkiem słynnego dr Kocha. Korzystając z tego wyjątkowego i rzadko udzielanego pozwolenia, dr. Bossowski udał się natychmiast do Berlina, a po powrocie ztamtąd pracować będzie dalej w tym kierunku w urządzić się na ten cel mającej pracowni, z kliniką chirurgiczną połączonej.

— **Bilety na piknik** Koła literackiego, który się odbędzie w sobotę, dnia 17 b. m., w sali kasyna miejskiego, są do nabycia u pp. Jana Amborskiego i Erazma Świerczewskiego.

— **Zapowiedziany koncert** hr Zichy'ego odbędzie się na korzyść dwóch stowarzyszeń, które okazały swą żywotność i użyteczność i ogólną pozyskały sympatyę, mianowicie stowarzyszenia Pracy Kobiet, pod protektoratem pani hr. Potockiej i stowarzyszenia „Rodzina“, pod protektoratem pani Namiestnikowej. Nie wątpimy o świetnem powodzeniu tego koncertu pod każdym względem, tem bardziej, że urządzający ten koncert p. Marek pozyskał najcelniejsze siły wokalne do współudziału, które, prócz zajmującej i mistrzowskiej gry hr. Zichy'ego, w program wejdą. Jak wiadomo, hr. Z. stracił przed 14 laty prawą rękę na polowaniu, lecz będąc już wtedy znakomitym artystą nie ustawał w pracy i dziś lewą ręką wywołuje czarujące efekta na fortepianie. Znany i surowy krytyk wiedeński Hanslik, po koncertach hr Z. w Wiedniu, które się odbyły na dochód Czerwonego Krzyża, stawia go na równi z pierwszorzędnymi wirtuozami i nie szczędzi mu słów podziwu i zachwytu. Bliższe szczegóły koncertu hr. Zichy'ego we Lwowie podamy wkrótce.

— **Drugi koncert** galic. towarzystwa muzycznego odbył się wczoraj w południe w przepełnionej wyborową publicznością sali towarzystwa, pod znakomitem kierownictwem p. Jana Galla. Wykonano Noskowskiego „Morskie oko“ i Bizet'a „Arlesienne“ na wielką orkiestrę; obydwa te utwory niepospolitego talentu oddane zostały świetnie; zwłaszcza druga część „Arlesienne“, „Intermezzo“, zachwycała słuchaczy czarowną melodyą skrzypcową. Sympatyczny gość z Warszawy, pan Szaniawski, barytonista, odśpiewał solo aryę z „Eliasza“ Mendelsohn'a i Brucha „Pochód Normanów“ z chórem męzkim. Głos pana S. dźwięczny i sympatyczny podobał się powszechnie. Nie wątpimy, iż pan Szaniawski znajdzie na scenie naszej sposobność rozwinięcia swoich zalet artystycznych.

— **Znany publicysta**, Filip Sulimierski, przedwcześnie umarł, dnia 8 b. m., w Warszawie. Urodzony w roku 1843 w Sieradzu, uczęszczał śp. Sulimierski do gimnazyum w Piotrkowie, a następnie do szkoły głównej w Warszawie, po której ukończeniu oddał się całkowicie publicystyce. *Tygodnik illustrowany*, *Wędrowiec*, którego przez lat kilkanaście był redaktorem. *Gazeta handlowa*, *Gazeta polska*, *Kuryer warszawski*, *Nowiny*, korzystały z jego cennego, płodnego, w różnych kierunkach uzdolnionego pióra. Potrafił on z równą wprawą poruszać się w fejletonie, jak i w przeglądzie politycznym. Mając rzadki dar popularyzowania, zasilał mnóstwo pism codziennych i fachowych obszerniejszemi streszczeniami i notatkami. Jako biegły tłómacz, zostawił Sulimierski długą liczbę przekładów dzieł Turgeniewa, Wiktora Hugo i Hackländera; wszakże niezapomnianą nigdy, trwałą, przekazującą imię Sulimierskiego na zawsze, zasługą, jest stworzenie „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i ziem przyległych“. Wsparty pomocą Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego doprowadził Sulimierski dzieło swoje do tomu VI litery M. Niestety! nie było mu danem ujrzeć końca pracy.

— **Podejrzany o wodowstręt** piesek wczoraj popołudniu ukąsił swoją panię, Cyrlę Kaufmann w jej mieszkaniu pod l. 3 przy ul. Zacerkiewnej, a następnie dwuletniego syna tamtejszego stróża, i gryzł się z trzema psami w tejże kamienicy. Zarządzono skutkiem tego zabranie pokąsanych psów przez rakarza pod obserwacyę, i oddano Cyrlę Kaufmann do głównego szpitala, zaś wspomnione dziecko pozostawiono tymczasem w domowej kuracyi.

Teatr.

(Eryk XIV, dramat historyczny w pięciu aktach, Karola Brzozowskiego. — Opera i występy panny Elly Russel.)

Na tle epoki, która wydała tyle znakomitych postaci, charakter króla Szwecyi Eryka XIV (1560—1569) zarysowuje się potężnie. Ten król-szaleniec, poetyczny marzyciel i okrutnik zarazem, dziki tyran mordujący własną ręką walecznego Nilsa Sture w więzieniu i wierny a romansowy kochanek Kariny Manstochter, przedstawia w charakterze swoim tyle rażących sprzeczności; obok wad, tyle wyższych przymiotów, że zwrócić musi na siebie baczniejszą uwagę nietylko badacza dziejów, który w szaleństwach Eryka szukać będzie źródła rozmaitych komplikacyj politycznych wypadków, ale przedewszystkiem dramaturga-psychologa, dla którego postać ta, uzdolnieniem wyższa, szaleństwem przerażająca, losem swym tragiczna, jest niewątpliwie tematem do wspaniałego scenicznego utworu. Pobieżnie przypatrzmy się sytuacyi. Po śmierci Gustawa Wazy, tron szwedzki posiadł najstarszy syn jego z pierwszego małżeństwa, Eryk, trzej młodsi bracia jego przyrodni: Jan, Karol i Magnus otrzymali księstwa w udziale. Już za życia ojca przejawia się wielka nieprzyjaźń między Erykiem i Janem; nieprzyjaźń ta wzrasta i potęguje się w nienawiść, gdy Eryk, wstąpiwszy na tron, w pierwszym roku swych rządów, rozprzestrzenia państwo na zewnątrz, a skutecznem poparciem przemysłu i handlu, nauki i sztuki, reorganizacyą i rozwojem marynarki, reformą sądownictwa i zapewnieniem słusznego wymiaru sprawiedliwości, zyskuje popularność wewnątrz kraju i powszechne uznanie. Eryk marzy naówczas o wzmocnieniu swej potęgi a to przez zawarcie świetnego związku z Elżbietą angielską i przez oparcie się na potędze szlachty, którą tytułami hrabiów i baronów usiłuje do siebie przyciągnąć. Do Anglii wyprawia tedy wspaniałe poselstwo i drogocenne podarki a w hardej odmowie Elżbiety fantazya poety-dramaturga mogłaby dostrzedz pierwszy zawiązek dalszych tragicznych wypadków, pierwszą przyczynę szaleństw zawiedzionego w swej ambicyi Eryka, który też odtąd otoczony siecią intryg brata Jana, zawikłany w wojnę zewnętrzną i zmuszony toczyć walkę z coraz to nowemi spiskami wewnątrz kraju, zadaje kłam nadziejom, jakie pierwszy rok jego rządów obudził i w szale obłąkania dopuszcza się czynów stawiających go w rzędzie największych tyranów ludzkości. Obok niego zarysowuje się postać kanclerza Szwecyi Jöran Persona, który jest złym duchem Eryka. On to, owładnąwszy umysłem szaleńca, pobudza go do okrucieństw i nikczemności, on staje się powodem, że spiski, przez Jana knowane, dzięki ogólnemu zniechęceniu ludności i nienawiści szlachty, mordowanej bezlitośnie przez szalonego monarchę, odnoszą wreszcie swój skutek a Eryk, straciwszy koronę i wtrącony do więzienia, rozdzielony z ukochaną małżonką i dziećmi, spędza ostatnich ośm lat życia wśród okropnych męczarni, zadawanych mu ręką brata, a których wymowny opis zostawił w listach i dzienniku, podówczas skreślonym.

Dla dramaturga psychologa, powtarzamy, postać Eryka i dzieje jego są niewyczerpanem źródłem do tworzenia sytuacyj rzeczywiście dramatycznych. Pierwszy rok rządów, zapowiadający najświetniejsze na przyszłość nadzieje; charakter króla, pełen szlachetnych popędów; pierwszy zawód ambitnych planów wskutek niepomyślnych zabiegów o rękę Elżbiety, miłość dla Kariny, jako pierwszy powód niepopularności w kraju, zabiegi przebiegłego Jana i bratobójcza ztąd walka, powodująca wybuchy szaleństwa ze strony Eryka; jego okrucieństwa, wywoływane szatańskiemi podszeptami Persona, a obok tego Jan otaczający obłąkanego króla siecią intryg i spisków, Jan więziony, skazany na śmierć, a po uwolnieniu swojem uznający chytrze małżeństwo króla z Kariną, by w tymże samym roku podnieść nań znowu bratobójczą rękę, tym razem skutecznie — oto główny, zdaniem naszem, zarys dramatu, który na tem tle osnuty, byłby wiernym pod względem historycznym i psychologicznie prawdziwym.

P. Brzozowski poszedł inną drogą. Eryk w jego dramacie — narysowany wyłącznie czarnemi barwami — przedstawia się nam od razu jako okrutny szaleniec, popełniający swe okrucieństwa bezmyślnie, bez żadnej umotywowanej przyczyny, bo nawet Person — którego autor błędnie Petersonem nazywa — odgrywa swą szatańską rolę podżegacza w sposób szablonowy i niedostrzegalny prawie dla widza. W szaleństwie Eryka, ani zawód ambitnych planów, ani miłość dla Kariny, ani walka z możnowładczą szlachtą i intrygami Jana, nie grają żadnej roli. Eryk p. Brzozowskiego jest szalonym i okrutnym bez motywów, czem autor usunął, zdaniem naszem, główną podstawę dramatu i pozbawił go siły tragicznej. Eryk w sympatyczniejszem przedstawiony świetle, szalejący wśród walki z siecią intryg, poduszczany szatańskiemi radami Persona a miłością dla Kariny, budzący nienawiść szlachty, byłby nietylko zrozumialszym dla widza ale niewątpliwie bardziej imponującym i tragicznym. Szaleństwa Eryka w dramacie p. Brzozowskiego nie budzą interesu, wstręt raczej i odrazę; nie ma w nich nic, coby odrębnością swą lub siłą, pociągało uwagę widza; Eryk tchórzliwy, tarzający się po ziemi w przystępie szaleństwa i ścigany krwawemi widmami zamordowanych ofiar, jest postacią tak już spowszedniałą na scenie, iż wrażenia wywołać nie może. Co więcej, dramat p. Brzozowskiego grzeszy brakiem akcyi — najważniejsze wypadki dzieją się — w antraktach, a po podniesieniu zasłony, działające osoby wychodzą parami, by w pięknym zresztą wierszu i językiem wytwornym, wszystko co się stało opowiedzieć widzowi... To zaś co się dzieje na scenie, jest niezręcznem pod względem scenicznym, powiązaniem i uzupełnieniem dyalogów, które w utworze p. Brzozowskiego grają główną rolę; że tu zaznaczymy tylko owo podsłuchiwanie Kariny i królowej matki w podziemiach, znalezienie zgubionej przez Eryka listy proskrypcyjnej itp., środki zużyte i nadużyte, a w dramacie historycznym tego zakroju zgoła niewłaściwe.

Nie czynimy wcale autorowi zarzutu, że odstąpił od podań historyi; dramat nie może ściśle się ich trzymać, bo brak mu pola na umotywowanie tego, co dzieje przedstawiają w całym lat szeregu. Dramaturg wyrywa jedną chwilę z kroniki dziejowej, a byle wiernie przedstawił epokę i zachował koloryt właściwy, wyobraźnia jego na tle prawdziwem osnuć może sytuacye odmienne, byleby tylko główny charakter dziejowy był zachowany. Nie robimy też p. Brzozowskiemu zarzutu, że w pojęciu charakteru Jana, małżonka Katarzyny Jagiellonki a ojca Zygmunta III, odstąpił od dziejowej prawdy, ale sądzimy, że trzymając się jej, byłby utworowi swemu nadał daleko więcej dramatycznej siły. Jan idealną cnotą swoją usuwa, jak to już powyżej wskazaliśmy, główny motyw szaleństw Eryka, który wobec zacnego brata, staje się bezmyślnie pastwiącem się zwierzęciem — Jan przedstawiony jako niewinna ofiara okrucieństw brata, nietylko że sam staje się lirycznockliwym, ale wpływa ujemnie na rysunek charakteru Katarzyny Jagiellonki, której rzeczywiste cnoty męstwo i niezawinione cierpienia zajaśniałyby daleko większym blaskiem, wśród sieci spisków i intryg, knowanych ręką przebiegłego jej męża. W tym względzie, gdyby nawet historya twierdziła inaczej, nie mielibyśmy za złe dramaturgowi, gdyby od prawdy dziejowej, odstąpił dla uwydatnienia pięknej postaci niewieściej, która w utworze p. Brzozowskiego, przedstawiona wprawdzie sympatycznie, rozpływa się jednak w liryzmie bezsilnym.

Z tego cośmy powyżej przytoczyli, wynika jasno, że główny błąd dramatu p. Brzozowskiego polega zdaniem naszem na braku charakterystyki, a raczej na charakterystyce powierzchownej, w której często historycznej, a zawsze prawie psychicznej prawdy niema. Przytoczymy przykład: Historycznym jest wprawdzie faktem, że Eryk, uwolniwszy Jana z więzienia, ofiarował mu własną koronę i chciał obwołać królem a Jan tej ofiary nie przyjął. Fakt ten, będący niejako w sprzeczności z całem poprzedniem działaniem obu braci, z których jeden z całą wściekłością obłąkanego bronił swej władzy a drugi z całą przebiegłością chytrego spiskowca dążył do jej zagarnięcia, tłómaczy historya całym szeregiem wypadków, a z nich wynika, że Eryk działał tu pod wpływem obłąkania, Jan zaś nie korzystał z tego bo do objęcia rządów chwila była niestosowną, bo Eryk abdykacyi swej sam nie brał na seryo, a miał jeszcze silnych sprzymierzeńców za sobą. W dramacie przedstawienie takiego faktu sprzecznego z całą poprzednią ekspozycyą charakterów, jest zdaniem naszem niewłaściwem, bo umotywowanem być nie może a niekonsekwencyą swoją dziwnie razi widza, który nadaremnie w akcyi całej szuka wytłómaczenia tej sceny, nie mogąc żadną miarą uwierzyć skromnym słowom Jana, aby tarzający się po ziemi szaleniec Eryk zdolniejszym był od niego do prowadzenia wojny z Duńczykami. Podobnych niekonsekwencyj i sytuacyj historycznie prawdziwych ale na scenie niewyjaśnionych, jest wiele w utworze p. Brzozowskiego. Niektóre z nich tłómaczy wprawdzie czasem, nie akcya, która wlecze się dość leniwo, ale rozmowa osób, — wyjaśnienia wszakże takie, wystarczające w książce, nie wystarcza zgoła na scenie, która przede

wszystkiem wymaga konsekwentnego działania.

Drugim zasadniczym zarzutem, jaki czynimy Erykowi p. Brzozowskiego, jest brak kolorytu; te same osoby poprzezywane inaczej, nie przypominałyby niczem ani Szwecyi, ani szesnastego wieku... Nie podnosimy zresztą wcale błędów w budowie dramatu, licznych i wyraźnych pomimo umiejętnej reżyseryi, która usilnie starała się je pokryć. Co do gry artystów, brak charakterów w dramacie i konsekwentnego, silnego ich przeprowadzenia. był powodem, że ani p. Żelazowski w roli Eryka, ani p. Woleński jako Jan Finlandzki, nie mogli stworzyć typów odrębnych — były to reminiscencye postaci widzianych: Eryk szalony, bojący się widm krwawych, przypominał czasem Ludwika XI, a czasem Franciszka Moora, p. Woleński był zwykłą szlachetnością teatralną; pani Żelazowska z pewnym wdziękiem i powagą odegrała bladą rolę Katarzynę Jagiellonki, p. Hierowski w roli przewrotnego Persona, mówił często niewyraźnie, ale z nastrojem tragicznym jak przystało na „czarny charakter", pani Nowakowska, w roli żony Eryka i pani Aszpergerowa jako królowa matka, starannie wygłaszały piękne dyalogi, i inni też artyści, że tu wymienimy jeszcze p. Ruszkowskiego w roli biskupa kalmarskiego, czynili co mogli, aby ocalić dramat, który przyjęty chłodno przez publiczność, doczeka się niezawodnie zasłużonego uznania w druku.

Przedstawiwszy z całą szczerością wady dramatu, który w ubiegłym tygodniu po dwakroć na scenie naszej przedstawiony został, niech nam wolno będzie złożyć hołd należny wysokiemu talentowi poetyckiemu autora. Eryk XIV p. Brzozowskiego jest znakomitym pod względem formy i natchnienia poematem; wszystkie niemal zaznaczone braki utworu scenicznego znikną w czytaniu, bo nawet to, co nie jest umotywowanem w działaniu na scenie, co uchodzi uwagi widza, który akcyi szuka w dramacie, stanie się zrozumiałem dla czytelnika który, rozważając każde słowo utworu znajdzie niewątpliwe wyjaśnienie myśli autora, a porwany być musi pięknością formy i poetyckiem natchnieniem wiersza. Nie wątpimy też, że skoro Eryk p. Brzozowskiego ukaże się w druku, krytyka odda zasłużone uznanie temu utworowi, którym autor wzbogacił poetycką literaturę naszą.

Ubiegły tydzień uświetniony był występami amerykańskiej artystki p. Elly Russel. Widzieliśmy ją w trzech operach: Fauście, Traviacie i Rigolecie. a wszystkie te trzy przedstawienia były jednym, wielkim tryumfem nieposposlitej artystki. Publiczność, zawsze szczelnie zapełniająca salę teatralną, dawała wyraz swemu uniesieniu frenetycznemi oklaskami, a nawet najbardziej pesymistycznie usposobieni krytycy wstrzymali się tym razem od zarzutów, jednogłośnie oddając uznanie pięknemu talentowi panny Russel. Co do nas, łączymy się chętnie z ogólnym aplauzem, a oceniając trzy występy artystki, jakich byliśmy świadkami, stanowcze pierwszeństwo oddajemy Violecie. W partyi Małgorzaty, talent panny Russel przeważnie koloraturowy nie odpowiadał w zupełności swemu zadaniu w ustępach dramatycznych, jakkolwiek artystka, dzięki wybornej szkole, jaką posiada, ze wszelkich trudności wychodzi zwycięzko, a tylko pewne zwalnianie tempa świadczy o walce z niemi. Ten brak siły dramatycznej wynagradza zresztą artystka tylu zaletami głosu i gry scenicznej, że entuzyazm, jaki wywołuje, jest najzupełniej uzasadniony. Długie nuty (filées), mezza voce i staccata przedziwnej piękności, stawiają pannę Russel w szeregu artystek, pożądanych na każdej pierwszorzędnej scenie, a jej kreacye przedewszystkiem zaś Violetta, pod względem gry scenicznej i śpiewu są zupełnie bez zarzutu. Nawet w chwilach dramatycznych, gdzie natura głosu artystki nie zdawała się nam odpowiadać w zupełności zadaniu, śpiew jej był zawsze poprawny, śmiałość i pewność a zarazem wdzięk w traktowaniu, nie dawał dostrzedz braków głosowych, a gra pełna inteligencyi i życia dopełniała przedziwnie artystycznej całości. Mamy nadzieję, że dyrekcya teatru pozyska pannę Russel jeszcze na kilka występów; pragnęlibyśmy przedewszystkiem raz jeszcze posłyszeć Traviatę, a potem Aidę, a potem Lindę, w której podobno panna Russel ce luje, a potem... będziemy już cierpliwie słuchali... Trubadura — z nieunikniowem tłomaczeniem w nawiasie: *Il. Trovatore* w zwykłej obsadzie.

***

OSTATNIA POCZTA

Najw. postanowieniem z dnia 3 stycznia b. r. Najj. Pan zamianował p. Kazimierza Chłędowskiego, sekretarza ministeryalnego, pełniącego służbę przy Jego Ekscelencyi p. Ministrze baronie Ziemiałkowskim, c. k. podkomorzym.

Budap. Corr. donosi: Najj. Pan otworzy osobiście w dniu 2 maja węgierską wystawę krajową. Najdost. Cesarzewicz, jako Protektor wystawy, powita Monarchę przemową, na którą Jego Ces. Mość odpowie i ogłosi wystawę za otwartą.

Z Pragi telegrafują: Najd. Cesarzewiczowstwo przybędą d. 24 b. m. do stolicy czeskiej, będą obecni na uroczystości otwarcia *Rudolphinum* i tegoż dnia powrócą do Wiednia.

Przedwczoraj o godzinie 5 popołudniu w apartamentach Najd. Cesarzewiczowstwa odbył się obiad galowy, w którym wzięli udział Najd. Arcyksięstwo Rainerowie, Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Otto, wreszcie książę Filip Koburg Gotha i ambasador niemiecki ks. Reuss wraz z małżonką.

Dnia poprzedniego odbył się obiad u Najd. Arcyksięcia Wilhelma, na który przybyli Najd. Cesarzewiczowstwo i wszyscy przebywający w Wiedniu Najdost. Arcyksiążęta.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż rząd wezwał generalną dyrekcyę austryackiej fabrykacyi tytoniu, aby uczyniła wnioski w sprawie zabezpieczenia robotników, zatrudnionych w urzędowych fabrykach tytoniu.

Szerokie koła handlowe i przemysłowe w Wiedniu z coraz większem zainteresowaniem śledzą kwestyę, czy rząd niemiecki dla projektowanych linij parowcowych wybierze za główną stacyę Tryest czy Genuę. Dowodem tego zainteresowania się jest ostatnie walne zebranie dolnoaustryackiego stowarzyszenia przemysłowego, na którego porządku dziennym znajdowała się petycya w tym przedmiocie do ministerstwa handlu. Zebranie było nadzwyczaj liczne, a wzięły w niem udział osobistości, zajmujące wybitne stanowisko na polu marynarki i handlu międzynarodowego. Petycya domaga się, aby sfery kompetentne użyły całego swojego wpływu, celem nakłonienia rządu niemieckiego do oświadczenia się za Tryestem. Jak wielce petycya ta odpowiada życzeniom austryackiego świata przemysłowego i handlowego, świadczy, zdaniem *Fremdenblattu*, najwymowniej ta okoliczność, że projekt petycyi został jak najprzychylniej przyjęty, poparty przez wielu mowców, i w końcu przyjęty jednogłośnie. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, pisze dalej przytoczony organ, iż byłoby w interesie ogólnego handlu austryackiego, gdyby wybór padł na Tryest, i że miasto to mogłoby odnieść nadzwyczajne korzyści z urządzenia w niem nowych zagranicznych komunikacyj.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego obraduje dalej nad budżetem.

W sejmie kroackim Starčewiczanie wywołali na sobotniem posiedzeniu ponownie skandaliczne zajścia. Deputowany Pisacic powiedział pomiędzy innemi, „że gdyby prezydent nie był pozbawionym zupełnie poczucia honoru, opuściłby był od dawna krzesło prezydyalne". Za to wykluczono go od udziału w 20 posiedzeniach.

Wynik sobotnich obrad w parlamencie niemieckim był pomyślnym dla ks. Bismarcka, Izba bowiem przyjęła prawie jednogłośnie w pierwszem i drugiem czytaniu tak zwane przedłożenie kameruńskie domagające się pewnych sum na instalowanie gubernatora w Kamerunie i utrzymanie małej siły zbrojnej, mającej pozostawać pod wyłączną jego dyspozycyą.

W toku obrad zabrał głos ks. kanclerz i powiedział pomiędzy innemi: Ubolewam, że parlament na wczorajszem posiedzeniu nie uchwalił żądanych 150.000 mark. Jeśli nie chcecie panowie kolonij, to powiedzcie otwarcie, aby nie wystawiać kraju na bezużyteczne wydatki. Jeśli zaś jesteście za koloniami, musicie w następstwie zezwolić na nieodzowne koszta. Konieczną jest rzeczą ustanowienie w Kamerunie gubernatora. Rząd w pierwszych dniach grudnia powziął wiadomość, że niektórzy Anglicy starają się wywołać zaburzenia w Kamerunie, skutkiem czego udał się z prośbą do Anglii, aby poleciła swojemu przedstawicielowi w Kamerunie działać w porozumieniu z reprezentantem niemieckim. Lord Granville przyrzekł bezzwłoczne zbadanie sprawy; z Kamerunu donoszą jednakże, iż tamtejszy konsul angielski nie posiada dostatecznej powagi. Polski podróżnik Rogoziński usiłuje podburzyć ludność miejscową przeciw protektoratowi niemieckiemu i pozyskać ją dla Angli, rząd brytyjski atoli zapewnił urzędownie, iż nie dąży do pozyskania dla siebie protektoratu.

Dep. Windthorst oświadczył, iż z powodu polityki kolonialnej należy się obawiać zawikłań zagranicznych i dla tego chce pierwej zapytać się ministra marynarki, czy niemiecka marynarka byłaby w stanie podołać ewentualnym trudnościom.

Na to odparł ks. kancle z, iż p Windthorst jest w błędzie, sądząc, iż Niemcy są otoczone nieprzyjaciołmi. Nasze stosunki do Francyi nie były nigdy lepszemi, jak właśnie obecnie, a i z Anglią pozostajemy w dobrem porozumieniu. Nasza marynarka nie ustępuje w niczem marynarkom innych mocarstw, z wyjątkiem Francyi i Anglii,

Po przemówieniu jeszcze Richtera i Windthorsta, a w końcu ks. Bismarcka, parlament jak powiedzieliśmy wyżej, przyjął całe przedłożenie.

Rzymski korespondent pisze do dziennika *Reichsbote*:

W wysokich sferach kościelnych życzą sobie podjęcia na nowo rokowań z Prusami i spodziewają się, że opróżnienie stolicy biskupiej w Limburgu poda do tego pożądaną sposobność. Ze dyecezya ta nie pozostanie długo osieroconą, za to ręczy dobra wola i interes, jaki ma rząd i Kościół w rychłem jej obsadzeniu. Kapituła przedłoży listę kandydatów dopiero wtedy, gdy Stolica św. udzieli jej aprobaty. Już wymieniają dwóch prałatów, których mają najwięcej widoków na tę godność duchowną. Toczy się w tym względzie żywa wymiana myśli między Rzymem i episkopatem pruskim. Rząd w tym razie nie będzie stawiał wielkiego oporu.

W sobotę wieczór w Paryżu odbyło się wielkie przyjęcie w austryacko-węgierskiej ambasadzie.

Na sobotniem posiedzeniu francuskiej rady ministeryalnej, oznajmił minister marynarki admirał Peyron, że parowiec transportowy „Cholon" przybył w dniu 6 b. m. z wojskami i zapasami żywności do Ke-Lung. Minister wojny Lewal dawał wyjaśnienia o organizacyi 6000 korpusu, który ma być wysłany w pierwszych dniach miesiąca lutego. Lada chwila oczekiwano w Paryżu wiadomości o zajęciu Lang-Sonu. Następnie mają wojska wyruszyć celem zajęcia wąwozów, zamykających wstęp do północnego Tonkinu.

Minister prezydent Ferry wysłał rozkaz wszystkim dyplomatycznym agentom Francyi, bawiącym obecnie w Shangaju, ażeby opuścili Chiny.

Półurzędowy *Paris* donosi: Wojska francuskie zbliżają się do Muidop o 50 kilometrów od Lang-Sonu, który w tych dniach zajęty zostanie.

Z Paryża donoszą o prawdopodobnem rychłem ustąpieniu ministra marynarki Peyrona, który podzielał zapatrywania Campenona. Następcą jego ewentualnym ma być admirał Jaurès.

Agencya *Stefaniego* i dziennik *Stampa* ostrzegają w artykułach inspirowanych przed wiadomościami sensacyjnemi w sprawie wypraw marynarki włoskiej. W tym samym duchu odzywają się *Diritto*, organ ministerstwa spraw zagranicznych, i *Fanfulla*. Według tych półurzędowych komunikatów całe przygotowanie i wyprawa okrętów włoskich redukuje się do tego, że okręty te wpłyną do kanału suezkiego, czekać tam będą na parowce transportowe, przewożące wojsko i eskortować je będą do Assab.

Moniteur de Rome donosi, że z końcem bieżącego miesiąca oczekiwane jest w Rzymie przybycie kilku biskupów francuskich.

W senacie włoskim rozpoczęły się obrady nad uchwalonym już projektem ustawy o sanacyi Neapolu.

Minister spraw zagranicznych Mancini odpowiadał na interpelacyę w sprawie wydalenia Cirmeniego z Berlina. Mancini rzekł, że każde państwo ma prawo wydalić cudzoziemca, zapominającego o tem, jakie są obowiązki gościnności, tembardziej, gdy w tem państwie istnieją postanowienia wyjątkowe. Ambasada niemiecka zresztą dała zupełnie zadawalające wyjaśnienia, świadczące o przyjaźni Niemiec dla Włoch.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 stycznia. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą, iż nieprawdziwą jest wiadomość *Timesa*, jakoby Austrya, Niemcy, Rossya i Francya doręczyły gabinetowi identyczną notę w sprawie egipskiej; natomiast ma być rzeczą pewną, iż mocarstwa porozumiały się już w zasadzie co do mającej się udzielić odpowiedzi, która będzie prawdopodobnie pod względem treści bardzo zbliżoną do siebie, jednakże niejednobrzmiącą.

Berlin, 12 stycznia. (*Tel. pr.*) Kanonik Kayser w Wrocławiu został podobno przedstawiony Kuryi, jako kandydat na posadę biskupią w Limburgu. Ma on być tak dla rządu, jak i Stolicy św. zarówno miłym kandydatem.

Bukareszt, 12 stycznia. (*Tel. pr.*) Wybory uzupełniające do Izby deputowanych wypadły na korzyść liberalnych kandydatów. Pomiędzy wybranymi znajduje się także Rosetti.

Petersburg, 12 stycznia. Akademia umiejętności mianowała doktorów Pasteura i Kocha członkami korespondentami.

Według *Journal de St. Pétersbourg*, przesłane do banku państwowego nowe renty nie zostaną chwilowo wniesione na rynek pieniężny.

Rzym, 12 stycznia. (*Tel. pryw.*) W odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną w Izbie deputowanych, z powodu wydalenia z Berlina publicysty włoskiego Cirmeniego, oświadczył minister spraw zagranicznych, że Włochy mogłyby wobec tego uciec się tylko do represaliów wobec korespondentów niemieckich, czego jednak nie uczyniły dotychczas przez wzgląd na wolność prasy, czego też i w przyszłości nie będą pewnie zmuszone czynić. Przedstawienia rządu włoskiego w tej sprawie nie odniosły pożądanego skutku.

Rzym, 12 stycznia. Konferencya monetarna została odroczoną do 15 kwietnia.

Znany badacz Cecchi przyłączy się do załogi, która ma być wysłaną do Assab, a skoro załoga tam wyląduje, Cecchi uda się z parowcami *Garibaldi* i *Vespucio* do Kongo.

Rzym, 12 stycznia. Senat 96 głosami przeciw 21 głosom przyjął projekt o poprawie sanitarnych stosunków Neapolu.

Rasegna pisza: Mała wyprawa do Assab ma wyłącznie na celu ułatwienie wyśledzenia i ukarania morderców Bianchiego i innych członków wyprawy naukowej, a zarazem zbadanie miejscowości na wypadek, gdyby okazała się potrzebną wyprawa w głąb kraju.

Wyprawa do Kongo została z tego powodu wstrzymaną, ponieważ pancerniki *Garibaldi* i *Vespucio* mają być użyte do przewożenia wojsk pomiędzy Assab i Adenem. *Duillo* i inne, wymienione przez dzienniki, okręty zostaną uzbrojone z końcem wiosny wyłącznie w celu sformowania eskadry do wielkich manewrów, które mają odbyć się w ciągu lata.

Rzym, 12 stycznia. (*Tel. pr.*) Tutejsze dzienniki, potwierdzając wiadomość o uzbrojeniu sześciu pancerników włoskich, podnoszą, iż nie ma w tem nic nadzwyczajnego, albowiem Włochy pragną być tylko przygotowane na wszelkie ewentualności.

Rzym, 12 stycznia. (*Tel. pryw.*) Ojciec Curci, który pracuje obecnie we Florencyi nad dziełem o socyalizmie, otrzymał od Papieża portret Ojca św. wraz z odpowiednim przypiskiem.

Ateny, 12 stycznia. Słychać, że pojutrze ma być uchylony kurs przymusowy.

Zaprzeczają doniesieniu dzienników tureckich, jakoby książę duński Waldemar został wyznaczony na ewentualnego następcę na tronie bułgarskim.

Przybyli tutaj przedstawiciele banku *Comptoir escompte*, celem podjęcia rokowań w sprawie budowy kolei żelaznej przez Larissę, Korynt i Kalamate.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 12 stycznia 1885.

Właściciel Kuźnic

(Le maitre de forges).

Dramat w czterech aktach Jerzego Ohnet'a

Pan Moulinet	p. Wojdałowicz
Filip Derblay	p. Żelazowski
Bachelin	p. Siemaszko
Książę de Bligny	p. Hierowski
Baron de Prefond	p. Ruszkowski
Oktaw	p. Walewski
Jenerał	p. Krykiewicz
Gobert	p. Szobert
Doktor Servan	p. Starzewski
Pan de Pontac	p. Kasprowicz
Prefekt	p. Dębicki
Klara de Beaulieu	pna Stachowiczówna
Helena	pna Urbanowicz
Margrabina Beaulieu	pna German
Baronowa de Prefond	pni Żelazowska
Zuzanna	pni Woleńska
Brygida	pna Wajgel
Jan	p. Kamiński
Robotnik	p. Bratro
Służący	p. Senowski

Rzecz dzieje się w południowej Francyi — w naszych czasach.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz 4 min 37 pociąg osobowy i o godz. 2 min 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 9 min 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 12 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. K. Wiszniewski z Dobrzan. A. Hulimka z Mycowa. F. Jędrzejowicz z Trzybuszki. E Münter z Gorajca

Hotel Langa

Pp. L. Marx z Frankfurtu. A. Bunzel z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. S. baron Brunicki z Zaleszczyk. Cichulski ze Sanoka. Ks. A. Juzyczyński z Rumna.

Hotel Europejski

Pp hr. Poniński z Stryja I. Friedrich z Jarosławia. A. Lazarewicz z Rzeszowa.

NADESŁANE.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 13 stycznia 1885

E. = $9^m\ 4.'_{46}$. $\Theta_0 = 19^h\ 32^m\ 15,_{27}$.

Zachód słońca 12go stycznia o 4h. 21m. 6. wschód o 19h. 56m., 3.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12m, 7; nów 15d 22h 12m, 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m, 4; pełnia 30d 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm, 9, stan średni temperatury $-3°,_1$C

Spostrzeżenia meteorologiczne.

11 stycznia 1885	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$723,_{10}$	$722,_{78}$	$722,_{77}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+2,_2$	$-1,_4$	$-1,_4$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$0,_4$	$-2,_8$	$-1,_8$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$3,_7$	$3,_4$	$3,_8$
Wilgotność powietrza względna w %.	68	82	92
Stan nieba.	2	0	9
Kierunek wiatru.	sw	s.	se
Moc wiatru.	3	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}_0$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $+3,_6$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-6,_5$			
Elektryczność powietrza, woltów	38	64	26

(N. B. 12/1 1885 od 12h w połud., do 12h w połud. 13/1 1885).

Przy wietrze o zmiennym kierunku i temperaturze wyższej od średniej stycznia, stan nieba i wilgoci powietrza zmienny, dziś pogodnie, jutro opad możliwy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 10 stycznia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	264	—	267	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	199	—	202	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	25	102	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	17	—	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	80
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	73	9	83
Półimperyał	10	02	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	27	1	29
100 marek niemieckich	60	—	60	85
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 stycznia 1885.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.50	82.65
luty-sierpień	82.70	82.85
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.50	83.65
kwiecień-październik	83.65	83.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	125.75	126.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.75	137.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.—	143.50
„ „ 1864 po 100 złr.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	152.25	152.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.—	98.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.75	104.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.50
Galicyi	101.75	102.50
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.—	101.50
Węgier	101.25	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.50	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294.10	294.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	656.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	865.—	867.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	534.—	536.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.50	233.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2347	2353
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264.75	265.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	199.75	200.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	300.25	300.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147.20	147.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.25	174.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 40 l.	97.65	97.85
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.50	97.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	100.75	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	103.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.—	98.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.75	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.50	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.05	13.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.25	7.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 2 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	124.10
Paryż za 100 fr.	48.85	48.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.80 —	5.82.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.77.00	9.78.50
Rossyjski imperyał	10.04.—	10.06.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 10 stycznia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	80
„ „ „ w srebrze	83	70
Renta w złocie	105	40
5 prc. austr. rent marcowa	98	10
Akcye banku wiedeńskiego	866	—
„ „ kredytowego	294	40
Londyn	123	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	79
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 158/pr. (215 1—3)

Dwie posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 złr 30 ct. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 ct. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10ciu letniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych, tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1885 nr. 101 dz. u. p. do dnia 16go lutego 1885 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, 8 stycznia 1885.

L. 55475|1661 R. s. o. (130 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistej nauczycielki przy etatowej szkole żeńskiej ludowej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie z płacą roczną 700 zł. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby w mowie będąca posadę otrzymała która z rzeczywistych nauczycielek tutejszej szkoły wydziałowej lub tutejszych szkół pospolitych, konkurs na taką samą posadę rzeczywistej nauczycielki z roczną płacą 700 zł w. a. przy którejkolwiekbądź etatowej szkole żeńskiej tutejszego okręgu.

Prawo prezentowania na tę posadę przysługuje reprezentacyi król. stoł. miasta Lwowa.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach ludowych pospolitych i względnie w szkołach wydziałowych i poświadczające odbytą praktykę nauczycielską należy wnieść najdalej do dnia 1 marca 1885 do c. k. rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

Kandydatki, będące już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań opóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się nie będzie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie, dnia 27 grudnia 1884.

L. 117. (167 1—3)

Celem obsadzenia posady adjunkta przy Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu z płacą systemizowaną do XI rangi, dodatkiem aktywalnym 120 zł., z prawem wolnego mieszkania i rocznym poborem 10 kub. metr. twardego, 4 kub. m. miękkiego drzewa i 7 kilo świec łojowych.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać zupełną wiadomość polskiego i niemieckiego języka, zdolność, biegłość w rzeczach rachunkowych i w manipulacyi kancelaryjnej.

Podania w drodze przełożonej władzy w ciągu 14 dni od ostatniego umieszczenia tego konkursu w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie nadesłać należy.

Kraków, 8 stycznia 1885.

C. k. radca dworu i nadprokurator państwa
Nalepa.

L. 59/pr. (196 1—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną jest posada Sekretarza Rady w VIII randze z systemizowaną płacą i dodatkiem aktywalnym.

Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie w dniach 14 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Prezydym sądu wyższego
Kraków, 6 stycznia 1885.

L. 121|pr. (194 1—3)

Przy sądach powiatowych w Liszkach i Wiśniczu opróżnione są posady sędziego powiatowego w VIII randze.

Ubiegający się o jedną z tych posad lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę sędziego powiatowego, mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 9 stycznia 1885.

C. k. Prezydent sądu krajowego.

L. 38. (119 3—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Boryni opróżnioną jest posada funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa z roczną remuneracyą 80 zł. w. a.

Kompetujący o tę posadę, mają podania z dołączeniem dokumentów wykazujących dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie, wnieść w przeciągu czterech tygodni od ogłoszenia do c. k. prokuratoryi państwa w Samborze.

Sambor, dnia 5go stycznia 1885.

L. 48. (126 3—3)

Sąd powiatowy Stary Sącz przyjmie zaraz biegłego w polskiem i niemieckiem piśmie pisarza, dokładnie z manipulacyą sądową obeznanego.

Płaca 25 zł. miesięcznie.

Swiadectwa potrzebne.

Stary Sącz, 5 stycznia 1885.

Licytacye.

L. 40376. (8098 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Anny Steskal w kwocie 130 złr. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lutego i 12 marca 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l 31 w Nowej wsi Narodowej Agnieszki Pojałowskiej własnej.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 16 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw dr. Leon Rothwein z substytucyą adw. dra Maurycego Wechslera w Krakowie.

Kraków 10 listopada 1884.

L. 16976. (8138 1—3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Szymonowi Łata pto 500 złr. z pn., przeprowadzoną będzie na dniu 4 lutego, 4 marca i 15 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie B. Nr. 27 przymusowa jawna sprzedaż realności dłużnika w Bykowie pod l. k. 45 położonej, wyk. hip. l. 187 ks. gr. dla tejże gminy objętej.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej na trzecim terminie i niżej ceny takowej jednakże nie niżej jak za sumę wyrównywającą wszystkim realność obciążającym wierzytelnościom hipotecznym sprzedaną zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną na dniu 15 kwietnia 1885 o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające, na który wierzycieli hipoteczni z tem dołożeniem wezwani zostają, że niestawający policzeni będą do większości głosów na terminie obecnych wierzycieli.

Cena szacunkowa realności w kwocie 1200 złr. jest ceną wywołania.

Zakład zaś wynosi 10 prc takowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi, można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Przemyśl 19 października 1884.

L. 8662. (8079 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 825 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 32 S. II w Lubaczowie wyk. hip. l. 876 księgi grunt gminy Lubaczów objętej, w sprawie i na rzecz Klotyldy Dębickiej, Malwiny Bohus, Emy Wolańskiej i Ferdynanda Mayera, przeciw nieobjętej masie spadkowej Gerschona Korna pto resztującej kwoty 825 złr. z pn., przedsięwziętą zostanie w sądzie tutejszym na dniu 9 lutego i 2 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, na których realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej w kwocie 620 złr. stanowiącej, lub za takową sprzedaną zostanie, a gdyby realność rzeczona na żadnym z tych terminów sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin w sądzie tutejszym na dzień 23 marca 885 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele nieobecni uważani będą za przystępujących do wniosków wierzycieli stawających, poczem trzeci termin pod lżejszemi warunkami rozpisany zostanie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 62 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów 25 listopada 1884.

L. 5600. (8395 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że 9 lutego, 16 marca 1885 przed południem, odbędzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 171 rep. 50 w Krzeszowie położonej niehypotecznej.

Na obu tych terminach realność ta sprzedaną będzie powyżej lub za cenę szacunkową.

Cenę wywołania ustanowiono 970 złr.

Wadyum 97 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawnego opisu, oszacowania tej realności, można przejrzeć w registraturze, w godzinach urzędowych.

Slemień 29 listopada 1884.

L. 4928. (8394 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że na dniu 9 lutego, 10 marca i 13 kwietnia 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 257 st. 210 n. rep. 129 w Suchy położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cenę wywołania wynosi suma 3055 złr. Wadyum zaś kwotę 305 złr.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawnego opisu tej realności, tudzież protokół oszacowania takowej mozna przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień 29 października 1884.

L. 54528. (8130 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w dniu 5 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu egzekucyjna licytacya realności pod l. 682$^3/_4$ we Lwowie położonej, do Scheindli Wasser i Chany Estery 2 im. Wasser należącej, przy której ta realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4893 złr. 7 ct., a wadyum 250 złr.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż akt oszacowania mogą w registraturze tut. sąd. być przejrzane.

Lwów 6 grudnia 1884.

L. 14013. (8151 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr., a względnie niespłaconych rat, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 9 lutego, 9 ma ca i 9 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika Szczepana Marka własnej pod l. 3 w Kolanowie w powiecie bocheńskim położonej wyk. hipot. l. 3 objętej. Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia 30 listopada 1884.

L. 6077. (8188 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia odnośnie do ogłoszenia z dnia 2 czerwca 1884 l. 3227, iż w dniu 4 lutego 1885 o godzinie 10 rano, w tymże sądzie odbędzie się trzecia przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 57 w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. l. 158 księgi gr. gminy Koniowa, dłużnika Waśka Dmytralskiego czyli Dmytrowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 81 złr. 61 ct. i że na terminie tym realność nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków ułatwiających i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól 18 października 1884.

L. 13915. (8153 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. a względnie nieopłaconych rat i reszty kapitału, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 9 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Józefa Siedlarza własnej, pod l. 27 w Kalanowie w powiecie bocheńskim położonej l. w. h. 27 objętej.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Bochnia 30 listopada 1884.

L. 22390. (8122 1—3)

Dnia 4 lutego i 9 marca 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 30 prc. udziału w szybach Nr. 2832, 2834, 2843 i 15 prc. udziału w szybach Nr. 2840 i 2841 w Rolniem potoku ad Mrażnica położonych ciała tabularnego niestanowiących, w sprawie Mendla Samuelego przeciw Józefowi Wolfowi Zuckerberg pto 2900 złr. z pn.

Cena wywołania 30 prc. udziału w szybie Nr. 2832 wynosi 1200 złr., 30 prc. udziału w szybie Nr. 2834 i 2843 po 300 złr. 15 prc. udziału w szybie Nr. 2840 i 2841 po 30 złr., wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Przy tych terminach udziały szybowe za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 30 marca 1885 o godzinie 9 rano B. V.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adwokat dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 25 października 1884.

L. 2621. (23 1—3)

W dniach 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze przymusowej licytacyi gruntów pod l. k. 63$^1/_4$, 343, w Dolinie położonych, ciało tabularne stanowiących, własność Stanisława i Franciszki Topolskich będących, na ściągnięcie reszty wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 121 złr. 28 ct. z pn., ex majori 274 złr. 52 ct. pochodzącej pod warunkami w uchwale z dnia 18 lutego 1877 l. 10218 przyjętemi i ogłoszonemi.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr., zakład 60 ct.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny takowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Dolina 30 listopada 1884.

L. 7061. (155 1—3)

C. k sąd powiatowy w Jaśle, celem ściągnięcia należytości Leib Teitelbauma 118 złr. zpn. przeprowadzi publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod Nk. 134 w Kołaczycach spadkobierców Kazimierza Kaszyckiego i Waleryi Kaszyckiej w dniach 23 stycznia, 27 lutego, 27 marca 1885 każdorazowo o 11 godzinie z rana.

Cena szacunkowa 150 złr; wadyum 15 złr. Akt zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Jasło, dnia 8 października 1884.

L. 10707. (156 1—3)

W sporze ustnym dra Jana Steca przeciwko spadkobiercom Fiszka vel Fiszla Welfelda o oddanie realności Nk. 258 w Jaśle c. k. sąd powiatowy ustanawia dla Meilecha, Sendera, Hersza i Estry Welfeld kuratora ad actum w osobie dra. Wiediegera adw. w Jaśle. Z miejsca pobytu niewiadomych dla których powyższego kuratora się ustanawia, wzywa się, aby przed dniem 27go stycznia 1885, jako terminem do wniesienia obrony wyznaczonym, podali sądowi innego pełnomocnika, lub ustanowionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów.

Jasło, dnia 19 listopada 1884.

L. 9251. (190 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Jewkę Suszko wywalczonej sumy 62 zł. 16$^1/_2$ ct. w. a. z pn., publiczną licytacyę realności lk. 160 w Remenowie położonej, w wyk. hip. 200 gminy Remenów zapisanej na dzień 15 stycznia 1885, i na dzień 12 lutego 1885, zaś do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 560 złr. w pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Berliner.

Lwów, 9 lipca 1884.

L 6834. (185 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 1011 złr. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 217 w Trembowli położonej, wedle dom. Th. IV. pag. 753 nr. 4 haer, Wolfa Friedmana własnej, dnia 29 stycznia i dnia 26 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, że gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną nie została na ten czas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 18 marca 1885, o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 4000 złr. Wadyum 400 złr. Resztę warunków licytacyjnych przej-rzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 listopada 1884.

L. 60133. (188 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 272 złr. z. p. n. odbędzie się dnia 5 lutego 1885, 19 lutego 1885 i 5 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Michała Obalewskiego wedle dom. 47 pag. 202 n. 14 haer i Dom 221 pag. 373 n. 17 haer należących części realności pod l. 523$^2/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 4.405 złr. 22$^1/_2$ ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 441 złr. złożoną być ma akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnej wierzycielki Teresy Düll, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 grudnia 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli. lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Srokowski mianowany został.

Lwów. dnia 27 grudnia 1884.

L. 10822. (191 1—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny wywalczonej sumy 961 zł. —ct. w. a. z pn., publiczną licytacyę realności pod l. k. 130 w Zniesieniu Józefy Kryłowskiej, a względnie tejże nie objętej masy spadk. własnej, w wyk. hip. l. 51 gminy Zniesienie zapisanej, na dzień 16 stycznia 1885, 20 lutego 1885 i 19 marca 1885, każdym razem o godz. 10 rano w sali rozpraw

Poręczne 327 złr. 70 ct. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia, i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze, kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Szwedzicki.

Lwów, dnia 6 września 1884.

L 24143 (153 1—3)

C. k. sąd pwiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego krakowskiego w kwocie 350złr. zpn. odbędzie się 9 lutego, 9 marca, 30 marca 1885, każdym razem o godzinie 10. zrana egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności l. wyk. hip. 150 ks. gr. Wola Rzędińska dłużników Anny Brygowej i spólników własnej. Cena wywołania 800 złr. Wadyum 80 złr. Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów 14. grudnia 1884.

L. 8787. (8180 1—3)

W dniu 9 lutego 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym na zaspokojenie kwoty 20 złr. z pn., Joachimowi Buchnerowi od Pauliny i Stanisława Kaszyczków należącej się, przymusowa sprzedaż I. $^{20}/_{48}$ części Pauliny Kaszyczkowej oraz $^7/_{48}$ części Stanisława Kaszyczko własnych, z realności wyk. hip. 187 ks. gr. gm. Chrzanów objętej, II. $^{25}/_{160}$ części Pauliny Kaszyczkowej oraz $^{33}/_{160}$ części Stanisława Kaszyczki własnych, z realności wyk. hip. 946 ks. gr. gm. Chrzanów objętej pod warunkami w tut. sąd. edykcie z dnia 30 lipca 1882 l. 2493 ustanowionemi z tą jedynie zmianą, iż cena wywołania a) $^{20}/_{48}$ części Pauliny Kaszyczkowej własnych z realności l. w. h. 187 wynosić ma 363 złr. 20 ct., b) $^7/_{48}$ części Stanisława Kaszyczki własnych z realności l. w. h. 187 wynosić ma 114 złr. 12 ct., c) $^{25}/_{160}$ części Pauliny Kaszyczkowej własnych z realności l. w. h. 946 wynosić ma 131 złr. 20 ct., d) $^{33}/_{160}$ części Stanisława Kaszyczki własnych z realności l. w. h. 946 wynosić ma 158 złr. 20 ct.

Do przeprowadzenia licytacyi tej wyznaczonym jest jeden tylko termin, na którym wyż wspomniane części realności nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź kwotę sprzedane zostaną.

Warunki licytacyjne, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów 30 sierpnia 1884.

L. 6260. (8201 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę stanisławowskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 970 złr. 61 ct. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Pawła Ilnickiego w Obertynie pod l. 95 położonej w budynku tusądowym w dwóch na dzień 3 lutego i 3 marca 1885, każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach z tem, że pomieniona realność na tych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1460 złr. 71 ct., która służyć będzie za cenę wywołania lub za też cenę zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 146 złr. 8 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którzyby po dniu 25 października 1884 na rzeczoną realność prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie p. adw. dra Milgroma w Kołomyi został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności i bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Obertyn 6 grudnia 1884.

L. 22480. (8386 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dra Emila Psarskiego w kwocie 373 złr. 19ct.wa. z pn., odbędzie się dnia 4 lutego i 4 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę sumy 3000 złr. intabulowanej na rzecz dłużnika Franciszka Lechowskiego w stanie biernym realności na Kantarówce w Tarnowie bez numeru konskrypcyjnego i l. 246 w Tarnowie na Zawalu, własność Zuzanny z Głoskowskich 1 małż. Lechowskiej 2 małż. Hołyńskiej stanowiących.

Cena wywołania 3000 złr. w. a.

Wadyum 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów 29 listopada 1884.

L. 11482. (211 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że celem ściągnienia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Mikołajowi i Jewdosze Sypniewiczom pto 14 rat po 6 zł. odbędzie się na dniu 27 stycznia 1885 o godz. 9 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 42 w Szmańkowcach, ciała tabularnego nie stanowiącej, za jakąbądź cenę. Zadatek wynosi 10 zł. Cena wywołania 200 zł. Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 5 listopada 1884.

L. 10599. (169 1—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1885 o godz. 10tej rano w tut. c. k. sądzie licytacya realności dłużnika Andrija Kryckiego w Uhornikach pod lks. 21 supr. 31 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 600 zł. w. a. ocenionej.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono T. Witosławskiego c. k. notaryusza w Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi i protokół zostawniczego opisania realności dłużnika przeglądnąć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica 2 grudnia 1884.

L. 16232. (177 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 695 zł. 80 ct. w. a. z pn. na rzecz Ignacego Frühlinga odbędzie się dnia 30. stycznia, 27 lutego i 27 marca 1885, zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jony Gelbard i Jenty Gelbard pod lk. 48 B. st|1916 now. w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 12390 zł. 71 ct. w. a.

Wadyum 1239 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 10 listopada 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi lub jaka późniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Sternklara, p. adw. dra. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 29 listopada 1884.

L. 5339. (94 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starejsoli położonej, wedle wykazu hip. l. 1229 dłużników Justyny, Tacyanny, Maryi i Barbary Ropów własnej, na zaspokojenie pretensyi 59 złr., dnia 20 stycznia i 24 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 55 złr.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 18 marca 1884 o godzinie 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli.

Wadyum 5 złr. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2 maja 1883 do tabuli weszli, kuratorem Jana Rudzińskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól 8 września 1884.

L. 6744. (122 3—3)

Dnia 19 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1885, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya niatabularnej realności pod l. 331 w Wołoskiej wsi Mikołaja Iwasiów własnej, na rzecz Małki Gzup pto 47 złr. 60 ct. z pn.

Cena wywołania 130 złr.

Wadyum 10 pc.

Akt opisania i oszacowania realności i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli kurator Kajetan Winogrodzki w Wołoskiej wsi

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 29 lipca 1884.

L. 8821. (85 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, że przymusowa sprzedaż realności pod l. 308 w Lipniku położonej Anny Majerowej własnością będącej rezolucyą z dnia 25 czerwca 1884 l. 4709 celem zaspokojenia pretensyi Jana Urbanke w kwocie 1100 złr. rozpisana, odbędzie się w dniu 30 stycznia 1885 o godzinie 10 z rana, pod warunkami w obwieszczeniu z powyższej daty objętemi z tą tylko zmianą, że realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała 29 października 1884.

L. 9075 (8229 3—3)

Dnia 28 stycznia i 26 lutego 1885 odbędzie się przymusowa licytacya o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie połowy realności pod l. 4 w Śniatynie położonej, Antoniny Tomaszek własnej, celem ściągnięcia pretensyi Emilii Grabowskiej w kwocie 106 zł. z pn., na których terminach realność ta tylko za cenę szacunkową 2350 zł. lub wyżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 230 zł.

Jeżeli połowa tej realności ani przy pierwszym ani przy drugim terminie sprzedaną nie będzie, natenczas wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków ułatwiających termin na dzień 26 marca 1885 o godz. 10 przed południem.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych, którymby ta uchwała doręczona być nie mogła, jest adw. dr. Szafer w Śniatynie.

Śniatyn, 21 listopada 1884.

L. 10652 (8881 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hawryle i Paraszce z Hryckyków małż. Skoropada, a to: 10 rat po 6 zł. aw., tudzież reszty kapitału 11 zł. 60 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 stycznia i 25 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 7 subr. 60 w Narajowie miasteczku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Hawryły i Paraszki z Hryckyków, małż. Skoropada własnej, a to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł., gdyż inaczej do lżejszych warunków termin na dzień 26 lutego 1885 o 10 rano nastanawia się.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. aw., zaś wadyum wynosi 30 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Brzeżany, 20 stycznia 1884.

L 10598. (65 3—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 zł.. względnie 228 zł. 77 ct. w. a. z pn odbędzie się dnia 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1885 o godzinie 10 rano w tut. ck. sądzie licytacja jednej trzeciej części realności, dłużnika Stefana Teliczka na w Tyśmienicy pod lk. 1 supr. 464 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, na 450 zł. aw. ocenionej

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono T. Witosławskiego, ck. notarjusza w Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawniczego opisania realności dłużnika przeglądnąć można w tusądowej registraturze

C. k sąd powiatowy.

Tyśmienica, 3 grudnia 1884.

L. 59679. (99 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi resztującej 3592 zł. 1 ct. a w. z pn. odbędzie się dnia 29 stycznia, 12 i 26 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Mirli Ornstein, Julii Ornstein zam. Wechsler Fryderyki Ornstein 1 voto Kalinowskiej 2 v. Byk i Józefa Herscha 2 im. Ornsteina, wedle dom 51 p. 77 n. 10 haer. dom. 51 pag. 78 n. 12 haer. i dom. 67 p. 96 n. 13 haer. należącej realności pod l. 554 2/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania 25.769 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2577 zł. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych realności rzeczonej, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 grudnia 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Hryszkiewicz kuratorem, a jego zastępca adw. dr. Reich mianowany został.

Lwów, 20 grudnia 1884.

L. 1972. (92 3—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi Hipolita Popowskiego w ilości 200 zł. wa. z pn. egzekucyjną licytacyę realności Jana Mikody wykaz. hip. gminy Usznia nr. 476 objętej, na dzień 29 stycznia, 26 lutego i 30 marca 1885 każdą razą o godz. 11 rano w sądzie tut. odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 939 zł., a wadyum 93 zł. 90 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania, a na trzecim terminie także niżej ceny tejże, jednak tylko za kwotę przedstawiającą łączną wartość wszystkich zabezpieczonych pretensyi sprzedaną będzie.

W razie gdyby w tych trzech terminach realność powyższa nie mogła być sprzedaną, wyznacza się termin do ułożenia warunków na dzień 30 kwietnia 1885 o godz. 10 przedpołudniem.

Olesko, 5 września 1884.

Upadłości.

L. 12983. (175 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Markusa Schindlera, w Bolechowie zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Bolechowie Konstantemu Starosolskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Krystyna Schindlera, burmistrza i aptekarza w Bolechowie.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w c. k. sądzie powiatowym w Bolechowie wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 23 marca 1885 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 9 lutego 1885 o godz. 9 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Bolechowie mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Bolechowie mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 31 grudnia 1884.

L. 116. (199 1—3)

Na skutek doniesienia o powstrzymaniu wypłat, c. k. sąd obwodowy Rzeszowski otwiera w myśl §. 62 ust. konk. do majątku Norberta Wachtla, nieprotokołowanego kupca towarów korzennych w Rzeszowie zamieszkałego, konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. radcę sądu krajowego Władysława Szmydzińskiego, a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. adw. dra Reicha, i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 21 stycznia 1885 o 9 godz. przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spór toczył, do dnia 20 marca 1885 w c. k. sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 22 kwietnia 1885 o godz. 9 rano w tut. c. k. sądzie ustanawia, likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysługa prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej blizkości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Rzeszów, dnia 8 stycznia 1885.

L. 9485. (171 1—3)

Zarządcą konkursowej masy Arona Pilpla, wybrano Mojżesza Pinelesa z Horodenki, zastępcą wybrano Salomona Kalmusa z Horodenki.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 25 września 1884.

L. 174. (176 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek W. Michalewskiego, właściciela handlu towarów modnych w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę sądu krajowego Zarzyckiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw dra Trzcienieckiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 16 stycznia 1885 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 marca 1885 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ord. konk. dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 26 marca 1885 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 5 stycznia 1885.

L. 64. (202)

W myśl §. 122 ust. konk do likwidacyi zgłoszonej w dniu 1 września 1884 w konkursie Andrzeja Homy wierzytelności firmy: „Flach et Keil" w Opawie, jak również wierzytelności, któreby jeszcze później zgłoszone zostały, wyznaczam termin na dzień 23 stycznia 1885 o godz. 10 przed południem w biurze nr. 47 na II piętrze gmachu c. k. sądu obwodowego.

Wadowice dnia 31 grudnia 1884.

Komisarz konkursowy:

SZUREK.

L 44/kk. (201 1—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Juliusza Penthera, że do dodatkowej likwidacyi termin na dzień 6 lutego 1885 o godz. 10 rano wyznaczyłem.

Stanisławów, 21 grudnia 1884.

Komisarz konkursowy c. k. auskultant:

OHANOWICZ.

L. 11793. (220)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie czyni wiadomo, że konkurs do majątku E. (Ezriela) Verstendiga, protokołowanego kupca w Tarnowie, edyktem z dnia 29 września 1881 l. 12351 wdrożony, zniesiony został.
W Tarnowie, dnia 4 grudnia 1884.

L. 11856. (148 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, w których ustawa konk. z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Mendla Schrenzla w Kutach, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c.k. sędzia powiatowy w Kutach, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Wilkowski w Kosowie.
Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie lub też w sądzie kolegialnym w Kutach zgłosili. i aby na terminie na dzień 23 lutego 1885 o 9 godz. przed poł. przed wymienionym komisarzem konkursowym do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.
Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zswiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.
Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 12 stycznia 1885 godz. 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem Kut mieszkają, aby mieszkającego w Kutach zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.
Dalsze ogłoszenia które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.
Kołomyja, dnia 11 grudnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 15. (221)
Dochodzenia wiodące do założenia ksiąg gruntowych rozpoczną się w gminie Kamienicy 19 stycznia w Szczawej 16 lutego 1885
Interesowani w stosunkach posiadania lub prawach stanowiących przedmiot dochodzenia (§. 21 ustawy z 20 marca 1874, nr. 29 dziennika ustaw i rozp. kraj.) winni wcześnie swoje dowody ustnie lub pisemnie przedłożyć.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w dotyczących urzędach gminnych.
C. k. komisya hipoteczna.
Limanowa, 9 stycznia 1885.

L. 61. (213)
Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Leżajsku ogłasza. że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wulka grodziska dnia 15 stycznia 1885 rozpoczyna.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Leżajsk, 28 grudnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10573. (8243 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, ze w sprawie Samuela Hermanna o zmazanie różnych adnotacyi ze stanu czynnego i biernego realności nk. 83$^1/_4$ w Kołomyi ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia Itty Feller, Seliga Weiselberga, Seliga Rosenhecka, Fewla Rosenhecka, Gitli Rosenheck, zamężnej Sperling, Schulima Rosenhecka, Józefa Rosenbecka i Jony Kesslera, kuratorem adw. p. Herdliczki i zastępcą tegoż adw. dr. p. Freudenberga i doręczył kuratorowi uchwałę z 30 października 1884 l. 1057?, dla tychże wystosowanem.
Kołomyja, dnia 30 października 1884.

L. 12716. (200 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Nikorowicza, na wypadek jego śmierci, jego nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców względnie prawonabywców, iż przeciw nim adwokat dr. Bazyli Włosiański sekwestrator dóbr Hordynia, w dniu 19 grudnia 1884 do l. 12716, pozew o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Hordynia prawa hipoteki dla sum 309 #, 309 rubli i 104 # z pn., na rzecz Mikołaja Nikorowicza wedle dom. 261 pag. 305 n. 48 on. intabulowanych wniósł, który do pisemnego postępowania z terminem 90-dniowym do obrony zadekretowany został, i że dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, kuratorem adw. dr. Fitternik ze substytucyą adw. dr. Steuermanna ustanowiony został, przeto będzie rzeczą niewiadomych pozwanych, kuratorowi wszelkich środkow ku obronie dostarczyć, lub innego obrońcę sobie obrać, i o tem sąd uwiadomić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Sambor 23 grudnia 1884.

L. 46207. (163 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadacza zagubionej policy as cyacyjnej l. 2157|2158 de dato Lwów 15 lipca 1872 wystawionej przez byłe galic. ogólne Towarzystwo ubezpieczeń opiewającej na syna Abby Springa jako ubezpieczonego na którą 7 rat po 12 złr. 50 ct. wpłacono i która polica zapewnia Schaji Springowi z powodu przystąpienia jego do stowarzyszenia na wzajemne przeżycie z terminem likwidacyjnym 1 stycznia 1884 wypłatę udziału przy podziale majątku asocyacyjnego na wypadek. jeżeli zabezpieczony Aba Spring syn Schai i Sary Springów w Buczaczu dnia 15 stycznia 1864 urodzony oznaczony na dzień 1 stycznia 1884 roku termin likwidacyjny przeżyje, aby policę tę w ciągu jednego roku sądowi tutejszemu przedłożył tem pewniej gdyż w przeciwnym bowiem razie polica opisana po upływie jednorocznego terminu amortyzowaną zostanie.
Lwów, dnia 8 listopada 1884.

L. 1068. (35 2—3)
W tych dniach wyszedł nakładem c. k Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1885.
Podręcznik ten obejmujący koło 57 arkuszy druku można nabyć w Administracyi Gazety Lwowskiej i we wszystkich c. k. starostwach po ustanowionej cenie 2 złr. 60 ct. w. a, —
Z Prezydyum c k, Namiestnictwa
Lwów, 25 grudnia 1884.

L. 7273. (146 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Magdalenę Karelusową, iż pod dniem 5 grudnia 1884 roku do l 7273, wniesli przeciw niej oraz innym Kazimierz Maryjanna Stankowie pozew ustny o unieważnienie dwóch cesyj uznanie własności do 3/8 części realności, nr. 81 wyk. hip. l. 81 ks. gr. kat. gminy Brody, oddanie tychże w posiadanie z pn., z prośbą o adnotacyę sporu na który do rozprawy ustnej termin na dzień 11 lutego 1885, o godzinie 9 rano wyznaczono.
Wzywa się przeto Magdalenę Karelusową, aby na tym terminie stanęła osobiście lub przez pełnomocnika, albo też aby ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Karelusowi z Brodów przed terminem środków do obrony dostarczyła, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sama sobie przypisze.
C. k. sąd powiatowy.
Kalwarya, dnia 9 grudnia 1884.

L. 17713. (7927)
C. k. sąd obwodowy jako Senat handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisano do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie „Dom komisowy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Tarnowie", iż przedsiębiorstwo tejże firmy przeszło na wyłączną własność Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie i nadal jako filia tegoż Banku prowadzonem będzie że kierownikami tegoż Domu komisowego są dr. Jan Mikuciński i Julian Mianowski, zaś Prokurzystą Ludwik Birtus, który firmę zbiorowo podpisywać będą, i że do ważności podpisu firmy, podpisy obu kierowników lub jednego kierownika i Prokurzysty wystarczą, wreszcie iż dotychczasowa Prokura Michała Kaczkowskiego zgasła i wykreśloną zostaje.
W Tarnowie, dnia 6 grudnia 1884.

L. 57674. (136 2—3)
C. k. sąd krajowy w Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że obywatel Cesarstwa Rossyjskiego w Państwie Austryackiem, a mianowicie we Lwowie stale zamieszkały Probus Piotr Włodzimierz im. (Feliksowicz) Samson Barczewski dnia 20 października 1884 z pozostawieniem w tutejszym kraju ruchomego i nieruchomego majątku w Franzensbadzie zmarł, i że na żądanie przebywającej tutaj siostry jako domniemalnej spadkobierczyni jego, postępowanie spadkowe po nim w sądzie tutejszym rozpoczęte zostało.
Stosownie zatem do przepisu §. 140 patentu cesarsk. z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 dz. u. p. wzywa się wszystkich, którzyby czyto jako spadkobiercy, czy jako legataryusze, lub też jako wierzyciele, bądźto w Państwie Austryackiem bądź też poza granicami tegoż Państwa zamieszkali, jakiekolwiek prawa do tego spadku sobie rościli, by takowe w przeciągu dni 90 (dziewięćdziesięciu) licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w urzędowych gazetach we Lwowie, Warszawie i Petersburgu po trzykroć zamieszczonego, z prawami swemi do tutejszego sądu się zgłosili, ileże w razie przeciwnym pertraktacya spadku nadal przez tutejszy c. k. sąd krajowy i jedynie z temi osobami, które prawa swe do spadku tego należycie wykażą, przeprowadzoną i tymże spadek przyznanym i wydanym zostanie.
Lwów, dnia 17 grudnia 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 9155. (142 3-3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 140731 złr. 20 ct. w.a. listami zastawnemi, z większej sumy 150.100 złr w.a. na hypotekę dóbr Turka i Fatowce w powiecie Kołomyjskim położonych p. Edwarda Torosiewicza własnych, z tego Towarzysta wypożyczonej, z dniem 1 Stycznia 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.
We Lwowie dnia 24 grudnia 1884.

L. 9113. (140 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 968 złr. 41 ct. listami zastawnemi, z większej sumy 1100 zł. w. a. na hipotekę części dóbr Stubienko w powiecie przemyskim położonych, p. Eleonory Wierzbickiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.
We Lwowie, dnia 17 grudnia 1884.

L. 9110. (139 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. ustaw, kapitał 18.806 złr. 90 ct. w.a. listami zastawnemi, z większej sumy 20.500 złr.w.a. pochodzącej z rozdziału pożyczki 115.200 złr. w a. na hypotekę dóbr Leopoldynów w powiecie rawskim położonych p.Salomona Gelber własnych, ztego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 Stycznia 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych do kasy galic.Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.
We Lwowie dnia 17 grudnia 1884.

L. 9114. (141 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7064 złr 50 ct. a. w. listami zastawnemi z większej sumy 13.300 złr. m. k. na hipotekę dóbr Królin z gruntami Romanówką i Baranówką w powiecie Mościskim położonych, p. Feiwla Rosenberga własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go stycznia 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.
We Lwowie, dnia 17 grudnia 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

Wypożyczanie naczynia stołowego

z porcelany i szkła

etażer i koszów na owoce, oraz noży i widelców na uczty, bale i wieczorki.

Podczas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, dostarczałem nakrycie stołowe równocześnie na obydwa bale.

Dyetaryusz

manipulant, trzyletnią praktykę i szybkie wyrobione pismo mający, poszukuje umieszczenia. — Łaskawe zgłoszenia pod literami **J. K. 100 Magierów**, adresować należy. (214 2—3)

Calicot najtrwalszy materyał **na kalesony**, sztuka na 10 par złr. 8.

Perkale białe „Chiffon" z fabryki **Bened. Schrola Synów** metr po 25, 30, 33, 35, 38, 44, 50, 58, 65 ct.

Dymki bawełniane metr po 42, 60 ct.

Brylantyny, piki, metr po cent. 36, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 90 i 1 złr. 15 ct.,

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki, l. 10. (5944 19—?)

Tanie książki

do nabycia

w Księgarni Polskiej

we Lwowie,

liczba 14 plac Halicki.

Grupa I.

Bałucki. Za winy niepopełnione, powieść 3 złr.
Dzierzkowski. Chrzest polski, powieść w 3 tomach 3 złr. 60 cnt.
Kraszewski J. I. Zadora powieść 1 zł.50 ct.
Lam Jan. Dziwne karyery, powieść w 2 tomach 3 złr.
Orzeszkowa. Z różnych sfer, serya nowa zawierająca 4 powieści 2 złr.
W pogoni za koroną. 2 powieści: Na dworze Padyszacha.— Zgwałcona elekcya 2 zł. 30 ct.
Razem 6 powieści pierwszorzędnych autorów, zamiast 15 złr. 40 cnt. za 5 złr.

Grupa II.

Kaczkowski Z. Kasztelanice Lubaczewscy powieść 80 cnt.
Kraszewski. Krwawe znamię, powieść 1 złr. 50 cnt.
Kraszewski. Żeliga, powieść w 2 częściach 2 złr. 40 cnt.
Marrene. Zaklęte siły, powieść 1 zł. 50 ct.
Nabielak. Pamiętnik więźnia stanu 1 złr. 50 cnt.
Niemcewicz. Pamiętnik 1 złr. 20 cnt.
Rogosz. Grottger i Matejko 1 złr. 50 cnt.
Sabowski. Pozory, powieść w 2ch tomach 2 złr.
Sadowska. Pisma 2 tomy: T. I. 4 powiastki T. II. Pamiętniki muchy, powieść 2 złr. 30 cnt.
St. Victor. Bogowie i ludzie 90 cnt.
Razem 11 dzieł wyborowej treści zamiast ceny księgarskiej 15 złr. 60 cnt za 5 złr.

Grupa III.

Hugo Wiktor. Nędznicy, romans w 10 tomach zamiast 12 złr. za 5 złr.
Do zamówienia należy dołączyć gotówkę. [8022 3—3]

Odezwa

Wysokie c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych udzieliło nam reskryptem z dnia 28 października 1884, l. 5146, pozwolenia do zbierania datków dobroczynnych dla potrzebujących wsparcia austro-węgierskich Izraelitów w Palestynie zamieszkałych pod warunkiem, aby ci, którzy przez nas do zbierania tych datków są upoważnieni, odpisy poszczególnych wykazów na zebrane kwoty przed odesłaniem takowych do nas, politycznym władzom w których okręgu mieszkają przedłożyli.

Wzywamy więc wszystkich przez nas do zbierania tych datków upoważnionych, aby stosując się do powyższego rozporządzenia, odpisy wykazów na zebrane kwoty przed ich odesłaniem do nas, politycznym władzom miejsca ich pobytu przedłożyć chcieli. (160 3—3)

Lwów, dnia 8 stycznia 1885.

Izaak Aron Ettinger,
Izrael Kohn - Rappaport.

Najnowsze utwory na rok 1885

F. Tymolskiego

Gwiazda Nasza, Polonez	60 cnt.
Odbijanego, Mazury	64 cnt.
Dwa Hołuby, Dumka i kołomyjki	64 cnt.
Sobótki, kadryle	70 cnt.
Rozetka, polka francuska	45 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u kompozytora ulica Sykstuska, Nr. 13. (165 2—10)

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi i w ogóle Kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU**, uznane zostały za najskuteczniejsze.

Nie zawierają ani **Opium**, ani morfiny, ani kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. [Unikać fałszerstw i naśladownictwa.]

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. [12 1—?]

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów

APTEKI

Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki $1/3$ litr. 1 zł 50 ct.

Wino węgierskie „Tokay". Cena flaszki $1/3$ litr 2 złr., $1/3$ litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira. Cena flaszki $1/3$ litr. złr. 1 75, $2/3$ litr. zł. 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga". Cena flaszki $1/3$ litr. złr. 1.25, $2/3$ litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki $1/3$ litr. złr. 2.50

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 10—?)

Nakładem księgarni **C. F. Piotrowskiego i spółki w Poznaniu** opuściło prasę dzieło p. t.

Opowiadania i studya historyczne Kazimierza Jarochowskiego

Serya nowa. — w 8ce. — stron: 414
Cena: 6 marek — 3 złr.

Treść: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. — Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski. — Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704 r. Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego r. 1706. — Stanisław Leszczyński po Pułtawie. Stosunek Brandenburgii do kościoła katolickiego w ziemiach polskich od r. 1640 do r. 1740. Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracyi Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski. (7688 8—10)

L. 18. (145 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, rachunki z przychodów i wydatków kasy powiatowej za rok 1884, tudzież ułożony preliminarz powiatowy na rok 1885, przez dni 14, to jest od 12 do 26 stycznia rb. w biurze podpisanego Wydziału powiatowego, do przejrzenia przez opodatkowanych będą wyłożone.

W Przemyślu, dnia 5 stycznia 1885.

Wydział Rady powiatowej.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego, W Czerniowcach w apt. Golichowskiego. 9–6

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena złr. 2

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wzrastania porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN niezawodny środek na wygubienie nagniotków — Pudełko 40 centów.

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 centów.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg — Pudełko 50 centów.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 50 centów.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (7524 8—?)

Jan Ihnatowicz

Składy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski, ulica Halicka róg Wałowej, — w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnop.**

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4^1/_2$ „ „ „ 60 „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2 3 ?)

C. k. koleje państwowe.

L. 4833. (219)

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisana Dyrekcya rozpisuje licytacyę pismienną na dostawę nafty, potrzebną do oświetlenia na rok 18–5 w ilości około 45.000 kilogramów, z terminem wniesienia ofert do 1 lutego b. r. do godziny 12 tej.

Celem przejrzenia bliższych warunków dostawy, udać się należy osobiście lub pisemnie do podpisanej Dyrekcyi.

Kraków, dnia 9 stycznia 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw.